

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



Rajgrodzkie ECHA

* ROK XVII * NR 5 (195) * MAJ 2006 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *



**PRZEGLĄD PIEŚNI
PATRIOTYCZNEJ I RELIGIJNEJ**
3 maja pod Górą Zamkową
str. 6

ZASŁUŻYLI NA SZTANDAR
Sztandar
dla rydzewskich strażaków
str. 7



**POSADZENIE DĘBU
PAPIESKIEGO**
Na rajgrodzkiej Kalwarii
rośnie papieski dąb, str. 9

**ZŁOT SZKÓŁ
SIENKIEWICZOWSKICH
W ZAMOŚCIU**
str. 15



✠ numerze

*

✠ numerze

*

✠ numerze

RAJGRODZKA VICTORIA - 29 V 1831 r.
175 lat temu... str. 12-13



Juliusz Kossak "Szarża ułanów pod Rajgrodem"

WIEŚCI Z GRODU RAJ

INFORMACJE Z MAGISTRATU

W dniu 30 maja 2006 r. nastąpił odbiór techniczny wodociągu na północy gminy, którym mieszkańcy 9 wsi, poczynając od Kosil, a kończąc na Kosówce, otrzymali doskonałej jakości wodę spod rajgrodzkiego ujęcia. Na inwestycję składa się 30 kilometrowa nitka głównego wodociągu, 176 przyłączy oraz stacja podwyższania ciśnienia wody w wodociągu posadowiona we wsi Kosify. Tak więc kosztem 4,5 mln zł (3 mln z dotacji unijnych, 1,5 mln z budżetu gminy) 176 gospodarstw otrzymało dobrą wodę do celów bytowych i produkcyjnych.

- Z dobrej jakości wody korzystają nie tylko gospodarstwa dziewięciu wsi, ale również szkoła i OSP w Rydzewie, sklepy i wszyscy, którzy podłączyli się do nowego wodociągu – mówi burmistrz Zygmunt Dziądziałak. – Inwestycja spełniła pokładane w niej nadzieje, rozbiór wody jest dość duży.

W dniu 31 maja 2006 r. w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Przestrzennej, Kultury, Oświaty, Zdrowia i Ochrony Środowiska. Obrady prowadziła przewodnicząca – Hanna Kulesza, w których oprócz 4 radnych uczestniczyli: przewodniczący RM – Stanisław Zuzia, burmistrz Zygmunt Dziądziałak, sekretarz Mieczysław Giształowicz oraz pracownicy UM: Jan Tarnacki i Jarosław Kuczyński. Główną problematyką, jaką zajmowała się komisja, były dzikie wysypiska śmieci oraz problem ochrony wód gruntowych na terenie gminy. J. Kuczyński stwierdził, że w gminie znajdują się 3 dzikie wysypiska śmieci na terenie wsi: Belda, Miecze i Kosówka. Ustalono, że znajdują się one na gruncie należącym do mienia gminnego, gdzie w przyszłości były nielegalne żwirownie. Stwierdzono, że w zasadzie nie ma tam nowych śmieci, ale zalegają stare oraz mieszkańcy

okolicznych wsi wywożą w te wyrobiska najczęściej gruz po remontach. Burmistrz Z. Dziądziałak stwierdził, że takich miejsc jest więcej i przy dobrej ustawie oraz prawie miejscowym, praktycznie nie ma on możliwości nakładać kary na ludzi łamiących przepisy w zakresie ochrony środowiska. Kary takie łatwo można nakładać na osoby fizyczne – właścicieli posesji, na których takie wysypiska śmieci znajdują się. Zaproponował, by sprzedać działki rolne, na których w przeszłości były żwirownie, by miały one innych właścicieli niż gmina. Radni zauważyli problem z pozyskaniem żwiru na terenie gminy, gdzie nie ma ani jednej legalnej kopalni kruszywa. Radny Wojciech Więckowski zaproponował również sprzedaż mienia gminnego, na którym lokalizowane są dzikie wysypiska śmieci.

Innym problemem jest magazynowanie obornika bezpośrednio na gruncie lub wykonywanie płyt betonowych pod obornik, niezgodnych z wymogami (oprócz płyty betonowej muszą być odpowiednie kanaliki i pojemniki na gromadzenie się gnojówki). Zwrócono uwagę na wykonywanie betonowych szamb do gnojowicy, które powinny być wykonywane przez specjalistyczne firmy. Od prawidłowego wykonania płyt pod gromadzenie obornika i od szczelności zbiorników na gnojowicę zależy stopień przenikania związków niebezpiecznych do wód gruntowych. W przyszłym roku wchodzi rygorystyczne przepisy unijne w tym zakresie i tak np. rolnikom łamiącym owe rygorystyczne przepisy zostaną dotkliwe kary. Może być to cofnięcie na kilka lat dopłat unijnych lub zakaz pozyskiwania mleka od producentów nie mających prawidłowo wykonanych płyt betonowych lub szamb na gnojowicę.

Radny Janusz Sobolewski zauważył, że problem utrzymania czystości w gminie oraz pozytywne nastawienie wszystkich rolników do nowych przepisów

wymaga dłuższego czasu, pozwalającego na pewne zmiany ludzkiej mentalności. Przewodniczący S. Zuzia stwierdził, że nakładanie sankcji karnych jest trudne, bo nie ma kto tego wykonywać. Należałoby ustanowić niezależnych kontrolerów od samorządu gminnego i powiatowego, opłacanych bezpośrednio z budżetu państwa.

Wyloniony został wykonawca remontu drogi krajowej nr 61 na tzw. odcinku rajgrodzkim. Przypominamy, że droga ta od skrzyżowania z drogą do wsi Wojdy i aż do Barszczy zostanie gruntownie przebudowana. Poza nowym sprofilowaniem i położeniem odpowiednich warstw nowych nawierzchni, w samym Rajgrodzie ul. Warszawska zyska nowe chodniki, instalację odprowadzającą wody opadowe, oświetlenie oraz oznakowanie. Wykonane zmodernizowane skrzyżowania z drogami i ulicami.

- Mieszkańcy Rajgrodu, osoby przejeżdżające przez nasze miasteczko oraz turyści w tym sezonie z pewnością ucierpią. Ulica Warszawska będzie przypominać jeden wielki plac budowy – mówi burmistrz Z. Dziądziałak, ale za to

zyskamy piękną, nową ulicę, co w znacznej mierze wpłynie na estetykę miasta. Dlatego również w tym roku wykonamy nową elewację na budynkach administracyjnych przez nasz samorząd, tj. budynku nr 11 i 24/26 przy ul. Warszawskiej.

Modernizację rajgrodzkiego odcinka drogi krajowej nr 61 wykonywać będzie Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z Augustowa oraz firma z tej samej branży p. Adama Kuligowskiego z Grajewa. Jeżeli prace przedłużą się do późnej jesieni, ostatnia

warstwa ścieralna asfaltu położona zostanie dopiero wiosną 2007 r.

Pod koniec czerwca zostaną rozpoczęte prace przy asfaltowaniu drogi prowadzącej z Rumiejek do ul. Ostejki w Rajgrodzie. Jest to dokończenie asfaltowania ciągu drogowego poniekąd równoległego do drogi krajowej Rajgród – Augustów, co ma zdaniem inwestora odciążyć ruch na drodze krajowej nr 61. Na ostatnim etapie tej inwestycji, Rumiejki – Rajgród, długości 2,5 km zostanie położony dywanik asfaltowy szerokości 3,5 m oraz odpowiednio umocnione pobocza.

W dniach 10-11 czerwca 2006 r. w Rajgrodzie odbędzie się:

**I Otwarty Integrycyjny Rejs Żeglarski
Osób Niepełnosprawnych**

POWITANIE LATA

Organizatorzy:

Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku

Przy współudziale: Rady ds. TON Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, YC „Arcus”, Stowarzyszenia „Szkoła naszą szansą” w Grajewie.

REGULAMIN UTRZYMANIA CZYSTOŚCI I PORZĄDKU NA TERENIE GMINY RAJGRÓD

Rodzaj i minimalna pojemność urządzeń przeznaczonych do zbierania odpadów komunalnych na terenie nieruchomości oraz na drogach publicznych, a także warunki ich rozmieszczenia i utrzymania w odpowiednim stanie sanitarnym, porządkowym i technicznym

§ 7.

- Odpady stałe mogą być gromadzone wyłącznie w pojemnikach i kontenerach do tego celu przeznaczonych.
- Obowiązek posiadania pojemników spoczywa na wszystkich osobach fizycznych, prawnych oraz podmiotach prowadzących działalność gospodarczą na terenie gminy.
- Rodzaj pojemników, ich pojemność oraz częstotliwość wywozu ustala właściciel nieruchomości z przedsiębiorstwem wywozującym odpady.
- Liczba i wielkość pojemników, stanowiących wyposażenie nieruchomości, musi zapewniać okresowe składowanie odpadów i być adekwatna do liczby stałych mieszkańców, liczby osób przebywających okresowo, np. pracujących, oraz odpadów powstających w wyniku prowadzenia działalności gospodarczej, przy czym liczba nie może być mniejsza niż jeden pojemnik 110 l na nieruchomość.
- Pojemniki mogą stanowić własność:
Urzędu Miejskiego lub przedsiębiorstwa wywozowego;
Użytkownika posiadłości.
- Rozmieszczenie pojemników (kosze uliczne) przy drogach i ulicach należy do zarządcy drogi.
- Pojemniki na odpady powinny być ustawione w miejscach łatwo dostępnych zarówno dla mieszkańców, jak i pracowników jednost-

ki wywozowej. Nie mogą być przyczyną nadmiernych utrudnień i niedogodności dla sąsiadów oraz użytkowników dróg i ulic.

- Miejsce ustawiania pojemników, dróg dojścia i miejsce wystawienia do wywozu oraz warunki techniczne tych miejsc podlegają uzgodnieniu z jednostką wywozową.
- Właściciel nieruchomości zobowiązany jest we własnym zakresie i na własny koszt wyznaczyć i przygotować miejsce na pojemniki lub kontenery do gromadzenia odpadów.
- Za czystość i porządek miejsc odbioru odpadów odpowiada właściciel nieruchomości.

§ 8.

Zabrania się:

- Wrzucania do pojemników na odpady komunalne: śniegu, lodu, gorącego żużlu, gruzu budowlanego, szlamów oraz substancji toksycznych, żrących i wybuchowych oraz odpadów przemysłowych i medycznych;
- Spalania odpadów komunalnych z wyłączeniem odpadów organicznych na terenie zabudowy jednorodzinnej;
- Spalania komunalnych odpadów niebezpiecznych w miejscach i instalacjach do tego celu nie przeznaczonych oraz spalania w paleniskach domowych odpadów z tworzyw sztucznych, gumy, odzieży, zaoliwionych szmat;
- Zakopywania odpadów komunalnych i wylewania nieczystości ciekłych oraz wywożenia i wysypywania odpadów stałych w miejscach do tego nie przeznaczonych;

Ustala się minimalną ilość gromadzonych stałych odpadów komunalnych dla:

- lokale użytkowe – biura, gabinety itp. – 0,01 m³/m²p.u./m-c,
- lokale handlowe i gastronomiczne - 0,03 m³/m²p.u./ m-c,
- pozostała działalność produkcyjno-handlowa – 0,02 m³/m²p.u./m-c.

cdn.

Gminny program profilaktyki zawałów serca i udarów mózgu „P 400 M” na lata 2006-2007 c.d.

Wykaz ośrodków wypoczynkowych

Lp	Nazwa obiektu	Liczba miejsc noclegowych	Adres obiektu	Nr tel.
1	Ośrodek Szkoleniowo – Wypoczynkowy „Energetyk”	129 (stałych) 62 (sezonowych)	19 – 206 Rajgród ul. Leśna 1	(86) 272 16 72 (86) 272 18 17 fax. (86) 272 16 07
2	Ośrodek Szkoleniowo – Wypoczynkowy „Knieja”	176 (stałych) 20 (sezonowych)	19 – 206 Rajgród ul. Leśna 21	(86) 272 14 68 fax. 272 14 07
3	Ośrodek Wczasowy „Kormoran”	140 (sezonowych)	Czarna Wieś	(86) 272 16 21
4	Ośrodek Wczasowy „Łabędź”	325 (sezonowych)	19 – 206 Rajgród ul. Leśna	(86) 272 14 86
5	Ośrodek Wypoczynkowy „Śniadecja”	140 (sezonowych)	19 – 206 Rajgród ul. Podchoinki 12	
6	Ośrodek Wypoczynkowy „Relax”	109 (sezonowych)	Rybczyzna	
7	Ośrodek Turystyczno Wypoczynkowy „Łoś”	158 (sezonowych)	19 – 206 Rajgród Okoniówek	(86) 272 14 92
8	Ośrodek Wypoczynkowy „Wodociągi”	65 (sezonowych)	19 – 206 Rajgród ul. Leśna	(86) 272 17 10

2.1. Organizacje pozarządowe

- Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, 19 - 206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Prezes: Zygmunt Tamacki, tel: (86) 272 14 95, E - mail: tmr@rajgrad.pl. TMR wydaje miesięcznik "Rajgrodzkie Echa", który cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców Gminy Rajgród.
- Gminne Zrzeszenie LZS "Europa Jęgrznia Rajgród", 19 - 206 Rajgród, ul. Warszawska 32, tel. kontaktowy: Jan Zyskowski - 0603 079 889 lub (86) 272 14 64
- Stowarzyszenie Rozwoju Wsi "Przyszłość", 19 - 206 Rajgród, Miecze 18 Prezes: Iwona Konopko - tel. (86) 273 41 13
- Stowarzyszenie Yacht Club "Arcus" w Łomży, ul. Polowa 17/31 - Ośrodek Żeglarski w Rajgrodzie, ul. Szkolna 7a; Kierownik Ośrodka: Józef Zarzecki, tel. (86) 272 19 01 lub 0 505 993 100
- Klub Żeglarski "Zefir", 19 - 206 Rajgród ul. Szkolna 24, tel. (86) 272 15 26
- Ochotnicza Straż Pożarna w Rajgrodzie, ul. Warszawska 32, Prezes Związku Ochotniczych Straży Pożarnych: Jarosław Kuczyński, tel. (86) 272 16 24
- Ośrodek Wypoczynku Dzieci i Młodzieży TPD, Woźnawieś, 19 - 206 Rajgród, tel. (86) 273 35 44

RAJGRODZKIE ECHA

1	Zamożność miasta - budżet miasta ogółem w 2005r.	11. 200 000 zł
2	Udział wydatków na ochronę zdrowia w wydatkach budżetu miasta w 2005 r. (w %)	0 zł
3	Udział wydatków na promocję zdrowia i prewencję chorób w wydatkach na ochronę zdrowia w 2005 r. (w %)	0 zł
4	Liczba osób zajmujących się zagadnieniami ochrony zdrowia w komisjach Rady Miejskiej - stan na koniec 2005 r.	5
5	Liczba osób zajmujących się zagadnieniami ochrony zdrowia w Urzędzie Miejskim - stan na koniec 2005 r.	1
6	Czy miasto realizowało dotąd zadania promocji zdrowia?	tak (x) nie
7	Ile zakładów opieki zdrowotnej znajduje się na terenie miasta - stan na koniec 2005 r. 1. przychodnie publiczne: 2. przychodnie niepubliczne: 3. szpital publiczny: 4. szpital niepubliczny: 5. inne, jakie:	0 1 0 0 0
8	Liczba aptek punkt apteczny	1
9	Liczba szkół wszystkich poziomów na koniec 2005 r.	6
10	Liczba przedszkoli na koniec 2005 r. oddział przedszkolny przy SP Rajgród	1
11	Liczba parafii	1
12	Liczba obiektów kultury (domy kultury, kino, inne)	2
13	Liczba obiektów dla sportu i rekreacji.	7
14	Środki masowego przekazu	1
15	Liczba organizacji i stowarzyszeń w 2005 r. oraz liczba ich członków ogółem.	7

III. GŁÓWNE PROBLEMY ZDROWOTNE MIESZKAŃCÓW

1. Choroby Układu Krążenia (nadciśnienie tętnicze, choroby wieńcowe serca, udary, zawały, miażdżyca)
2. Choroby układu kostno-stawowego (choroba zwyrodnieniowa stawów, choroby reumoidalne)
3. Choroby układu oddechowego (astma oskrzelowa)

Żadna z cech demograficznych naszej miejscowości nie ma bezpośredniego wpływu na wyżej wymienione schorzenia.

IV. ANALIZA SWOT WDROŻENIA P400M NA TERENIE MIASTA

MOCNE STRONY	SŁABE STRONY
<ol style="list-style-type: none"> 1. Dobrze funkcjonujące dwa niepubliczne ZOZ-y 2. Wykształcona i kompetentna kadra ośrodków zdrowia 3. Powszechnie dostępne badania profilaktyczne i przesiewowe 4. Organizacje pozarządowe zajmujące się organizowaniem i promowaniem sportowego stylu życia (LZS, Jacht Kluby) 5. Duża ilość terenów sportowo-rekreacyjnych (kąpieliska, 4 boiska przyszkolne i kilka boisk środowiskowych) 6. Przyjazne środowisko naturalne 7. Ogólnie dostępna sala gimnastyczna w Rajgradzie, boisko do gry w koszykówkę, stadion 8. Aktywna promocja zdrowego stylu życia i profilaktyka przeciwko uzależnieniom prowadzona przez szkoły podstawowe w Rajgradzie, Beldzie, Rydzewie i Woźnejwi oraz przez Gimnazjum w Rajgradzie 9. Oznakowane ścieżki rowerowo-pieszne dookoła Jeziora Rajgradzkiego i na „Czerwone Bagno” 10. Ścieżka rowerowa przy drodze 61 (4,5 km) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Słabe wyposażenie infrastruktury sportowo-rekreacyjnej (ubogo wyposażone kąpieliska, niewystarczająca ilość sprzętu wodnego, brak siłowni) 2. Niewymiarowy i tymczasowy stadion w Rajgradzie 3. Około 24% bezrobocie 4. Bieda i patologie 5. Brak urządzonego boiska przy Gimnazjum w Rajgradzie
SZANSE	ZAGROŻENIA
<ol style="list-style-type: none"> 1. Akcje i kampanie społeczne promujące zdrowy styl życia oraz profilaktyczne badania finansowane z pieniędzy unijnych 2. Odnotowujący się trend zmiany stylu życia (mniej tłusta dieta, uprawianie sportu, aktywność ruchowa) polskiego społeczeństwa 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Zła kondycja finansowa polskiej służby zdrowia 2. Małe możliwości finansowania programów zdrowotnych przez Gminę 3. Duże bezrobocie i w konsekwencji ubożenie społeczeństwa 4. Patologie społeczne

c.d.n.

Opracował Mieczysław Giszarowicz

NOWY KIEROWNIK POSTERUNKU POLICJI



Do końca 1999 r. funkcjonował Komisariat Policji w Rajgrodzie. Następnie przez dwa lata, po likwidacji komisariatów w powiecie, w Rajgrodzie był tylko punkt przyjęć dzielnicowych. Dzielnicowym był Jarosław Kolenda. Z początkiem 2003 r. powołano Posterunek Policji w Rajgrodzie, którego kierownikiem

został podkomisarz Jacek Rogowski. W kwietniu Br. Dotychczasowy kierownik rajgrodzkiego Posterunku przeszedł do pracy w Komendzie Powiatowej Policji w Grajewie. Nowym kierownikiem został młodszy aspirant Jarosław Kolenda, który wcześniej zdał pomyślnie egzamin aspirancki w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Nominację otrzymał z dniem 15 maja 2006 r.

Nowy kierownik rajgrodzkiego posterunku udzielił „Rajgrodzkim Echom” krótkiej informacji o swojej osobie:

- Urodziłem się 19 grudnia 1972 r. w Rajgrodzie. Pochodzę ze wsi Miecze, gdzie mieszkałem z rodzicami tam też ukończyłem szkołę podstawową. Następnie ukończyłem Zasadniczą Szkołę Zawodową w Suwałkach uzyskując zawód mechanika pojazdów samochodowych. Maturę uzyskałem w Liceum Ogólnokształcącym, następnie podjąłem pracę w Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie.

Z dniem 20 listopada podjąłem pracę w Policji w Goniądzu. Najpierw ukończyłem siedmiomiesięczny kurs podstawowy, a po trzech latach pracy zostałem skierowany na kurs specjalistyczny do Słupska – kurs dzielnicowych. Po ukończeniu tego kursu rozpocząłem pracę jako dzielnicowy w Komendzie Powiatowej Policji w Grajewie. Moim rejonem było Osiedle Południe. Od lipca 1999 r. podjąłem pracę w Komisariacie Policji w Rajgrodzie.

Nowemu kierownikowi rajgrodzkiego posterunku życzymy samych sukcesów w pracy zawodowej, która jest służbą dla całej społeczności naszej gminy.

J.S.

LISTY*OPINIE CZYTELNIKÓW*POLEMIKA

Szanowna Redacjo!

Pragnę umieścić na łamach „Rajgrodzkich Ech” sprostowanie dotyczące wystąpienia podczas obrad sesji Rady Miejskiej w dniu 26 kwietnia Br. Pana Dyrektora z Biebrzańskiego Parku Narodowego – W. Dudziuka. Pan Dyrektor, odnosząc się do wystąpień w sprawie zalewania łąk nad Jegrznią i jeziorem Dręstwo, powiedział, że „melioracja przeprowadzona w okresie powojennym była nieprawidłowa, bo sprowadziła się tylko do osuszenia terenu. Nie wprowadzono natomiast systemu pozwalającego na nawadnianie w okresach suszy.”

Otóż w roku 1961 spisana została rozprawa wodna pozwalająca na piętrzenie wody w Jeziorze Rajgrodzkim. Piętrzenie wody na tym dużym akwenu pozwalało zgromadzić zapas wynoszący 22 miliony metrów sześciennych. System jazów na Jegrzni w Rajgrodzie i w Czarnej Wsi na kanale Kuwasy oraz szereg betonowych przestawek na kanałach pozwalał na nawadnianie łąk. Były one sukcesywnie nawadniane po każdorazowym zebraniu użytków, a system ów całkiem dobrze sprawdzał się na terenie Kuwasów. Żadna więc susza nie groziła wyschnięciem łąk, gdzie melioracja nie była tylko ich odwodnieniem, ale sprawnie funkcjonował system je nawadniający.

Innym problemem jest fakt, że zastawki zostały zdewastowane z biegiem czasu, ale to już sprawa kultury miejscowego społeczeństwa.

Z poważaniem
Wincenty Citkowski



Szanowny Panie Redaktorze,

Serdecznie dziękuję za przesłanie mi trzech tomów „Zabytków ziemi łomżyńskiej” autorstwa Jerzego Rudnickiego, wybitnego lekarza, ale również wielbiciela wielu dziedzin sztuki: malarstwo, architektura, muzyka.

(...) Autor tych publikacji jest osobą wybitną, o czym można przekonać się poprzez studiowanie znakomitego dzieła. Gratuluję Redakcji współpracy z tak wybitną i tak kompetentną osobą. Z publikacji wynika ponadto, że Pan Jerzy Rudnicki jest nie tylko znawcą dziedzin sztuki, ale również patriotą. To trzytomowe dzieło zasługuje na szerokie upowszechnienie i spopularyzowanie nie tylko jako publikacja, ale także jako lektura uzupełniająca w szkołach. Byłoby pożądane przesłać egzemplarze tego dzieła do Biblioteki Narodowej, do Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu w Białymstoku, a także do Politechniki Białostockiej. Jestem przekonany, że opracowanie to będzie interesujące dla architektów, urbanistów i historyków.

Byłoby pożądane wystąpienie o nadanie odznaczenia dla Pana Jerzego Rudnickiego przez Prezydenta IV Rzeczypospolitej.

Prof. Jerzy Sadowski

PRZEGLĄD PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ I RELIGIJNEJ

W dniu 3 maja 2006 r., wczesnym popołudniem, na estradzie położonej na zboczu Góry Zamkowej w Rajgrodzie odbył się doroczny Przegląd Pieśni Patriotycznej i Religijnej. Ponadto przeglądowi, jak zawsze, towarzyszył konkurs plastyczny i recytatorski. Tym razem uczestnicy konkursu recytatorskiego przygotowali utwory niedawno zmarłego poety – ks. Jana Twardowskiego. W większości uczestnikami przeglądu byli uczniowie szkół z terenu gminy i parafii Rajgród. Z interesującym utworem wystąpił zespół wokально-instrumentalny rajgrodzkiego Domu Kultury w składzie: ... Wykonali oni utwór...; słowa napisał Jan Tamacki, muzykę Wiesław Gajdziński. W zdecydowanej większości wykonawcy prezentowali prawie wyłącznie pieśni religijne. Warto na przyszłość pamiętać, że przegląd ma w nazwie również odniesienie do pieśni patriotycznej. Biorąc pod uwagę dzień przeglądu – 3 maja – możnaby na przyszłość zobowiązać wykonawców do przygotowania dwóch pieśni: jednej patriotycznej i jednej religijnej.

Zarówno przegląd, jak też konkursy, oceniało jury w składzie: ks. Proboszcz Hieronim Mojżuk, burmistrz Zygmunt Dziądziałak, ks. Krzysztof Karłowicz i p. Barbara Gajdzińska.

Wyniki jury ogłosił ks. H. Mojżuk, który podziękował wszystkim uczestnikom za udział w przeglądzie. W konkursie plastycznym:

I miejsce – Łukasz Dąbrowski (Rajgród),

II miejsce – Krystyna Miller (Kroszewo),

III miejsce – Ewa Kunda (Kroszewo);

W konkursie recytatorskim:

I miejsce – Emilia Zyskowska (Rydzewo),

II miejsce – Natalia Szymańska (Rydzewo),

Marcin Mieczkowski (Rydzewo);

W konkursie wokalnym:

I miejsce – Elżbieta i Marianna Poniatowskie (Rajgród),

II miejsce – Łukasz Dąbrowski (Rajgród),

III miejsce – Mateusz Arciszewski (Rajgród)

Oraz dwa wyróżnienia:

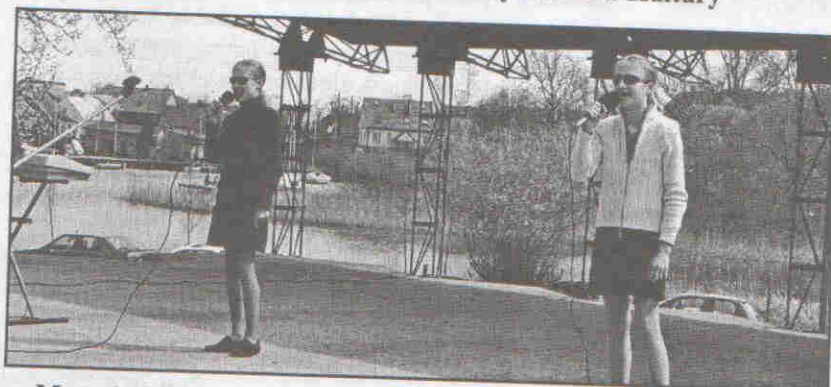
- zespół wokально-instrumentalny z Domu Kultury w Rajgrodzie,

- zespół „Malwinki” ze Szkoły Podstawowej w Rydzewie.

J.S.



Zespół wokально-instrumentalny z Domu Kultury



Marysia i Ela Poniatowskie - zwyciężczynie przeglądu piosenki



Łukasz Dąbrowski - laureat przeglądu piosenki i konkursu plastycznego



Mateuszek Arciszewski - najmłodszy uczestnik przeglądu odbiera dyplom

JEZU, UFAM TOBIE

Gdy dzień się kończy niepokojem:
więcej w nim było zła czy dobra –
z nadzieją zwracam oczy swoje
na Twój cudowny Obraz.

Refren:

Obraz miłością malowany,
jak dłoń pomocna nam podany.
Dlatego w zdrowiu czy chorobie,
w słabości, bólu czy żałobie
- Jezu, ja ufam Tobie!

Gdy rankiem znów rozjaśni ciemność
Twojej niebiańskiej chwały odblask,
przez cały dzień niech będzie ze mną
ten Twój cudowny Obraz.

Refren:

Obraz miłością malowany...

Kiedy śmierć przeszła przez Watykan
i nasz Przewodnik odszedł od nas,
niech teraz mam za Przewodnika
ten Twój cudowny Obraz.

Refren:

Obraz miłością malowany...

Niechaj Rajgrodzka Pani nasza
patrząc z Ołtarza, w gwiazdy zdobna,
wciąż nowe łaski nam uprasza
przez Twój cudowny Obraz.

Refren:

Obraz miłością malowany...

Uroczyste nadanie sztandaru dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Rydzewie

ZASŁUŻYLI NA SZTANDAR

W niedzielę, 7 maja 2006 r., w Rydzewie miała miejsce doniosła uroczystość nadania sztandaru miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Przed południem wszyscy zebrali się na Mszy św., którą w rydzewskim kościele odprawił ks. Proboszcz Artur Gawrychowski. W okolicznościowej homilii nawiązał do patrona strażaków – św. Floriana oraz wskazał na wartości, jakie towarzyszą osobom zaangażowanym ochotniczo w straży pożarnej. Zauważył, że nadanie sztandaru wyróżnia w sposób specjalny grupę ludzi, której on jest przynależny.

Po nabożeństwie dalsza część uroczystości miała miejsce na placu przed kościołem. Po odśpiewaniu hymnu państwowego głos zabrał senior rydzewskich strażaków – Henryk Jankowski, pełniący funkcję Komendanta Miejsko-Gminnego OSP w Rajgrodzie. Przypomniwał on historię Rydzewa oraz ludzi, którzy tworzyli miejscową straż pożarną: Jana Fabryckiego, Jana Sienkiewicza, Jana Golubiewskiego, Tadeusza Izbińskiego. Straż pożarna powstała w Rydzewie w 1920 r. Przed rokiem zmarł w wieku 102 lat jeden z jej założycieli – Jan Golubiewski.



Następnie naczelnik OSP w Rydzewie – Zdzisław Machul powitał przybyłych gości: Antoniego Milewskiego – członka Zarządu Głównego OSP, Andrzeja Jabłońskiego – mł. brygadiera Komendy Powiatowej PSP w Grajewie, Kazimierza Golubiewskiego – kapitana PSP w Grajewie, Zdzisława Zaworskiego – aspiranta PSP

w Grajewie, Stanisława Kossakowskiego – przewodniczącego Rady Powiatu Grajewskiego, Jarosława Augustowskiego – Starostę Grajewskiego, Stanisława Ziuzię – przewodniczącego Rady Miejskiej w Rajgrodzie, Zygmunta Dziądziaka – Burmistrza Rajgrodu i prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego OSP, Mariana Podleckiego – Nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród i Jarosława Kuczyńskiego – wiceprezesa Zarządu Miejsko-Gminnego OSP. Powitał również poczet sztandarowy OSP w Rajgrodzie. Podkreślił rolę miejscowego proboszcza w przygotowaniach do dzisiejszej uroczystości.



Następnie głos zabrał przewodniczący Społecznej Fundacji Sztandaru – nadleśniczy M. Podlecki, a A. Milewski odczytał akt nadania sztandaru wydany przez Wojewódzki Związek OSP, w którym podkreślono, że nadanie to jest „Jako symbol wielkiego uznania za dotychczasową działalność i poświęcenie”.

Obecni na uroczystości fundatorzy wbili symbolicznie w drzewce okolicznościowe gwoździe. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. A. Gawrychowski.

Na zakończenie oficjalnych uroczystości gratulacje społeczności rydzewskiej, głównie strażakom, złożyli w swoich wystąpieniach burmistrz Z. Dziądziak i przewodniczący S. Kossakowski. Prowadzącym uroczystość był dyrektor miejscowej szkoły – Sławomir Obrycki.

J.S.



PODZIĘKOWANIE SPONSOROM

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Rydzewie składa serdeczne podziękowanie wszystkim sponsorom i darczyńcom, którzy przyczynili się do ufundowania sztandaru:

- ks. Proboszczowi Arturowi Gawrychowskiemu z Rydzewa,
- Burmistrzowi Rajgrodu – Zygmunutowi Dziądziakowi,
- Nadleśnictwu Rajgród,
- Bankowi Spółdzielczemu w Szczuczynie Oddział w Rajgrodzie,
- PPHU „Jędrus” – Andrzejowi Mikulskiemu,
- ZUL w Wojdach – Krzysztofowi Kopycińskiemu,
- Starostwu Powiatowemu w Grajewie,
- Firmie Transport „Oborski” – Tomaszowi Oborskjemu,
- Przedsiębiorstwu Transportowemu T. Sierakowski i M. Czopek z Płochocin.

DĄB PAPIESKI ROŚNIE W RAJGRODZIE

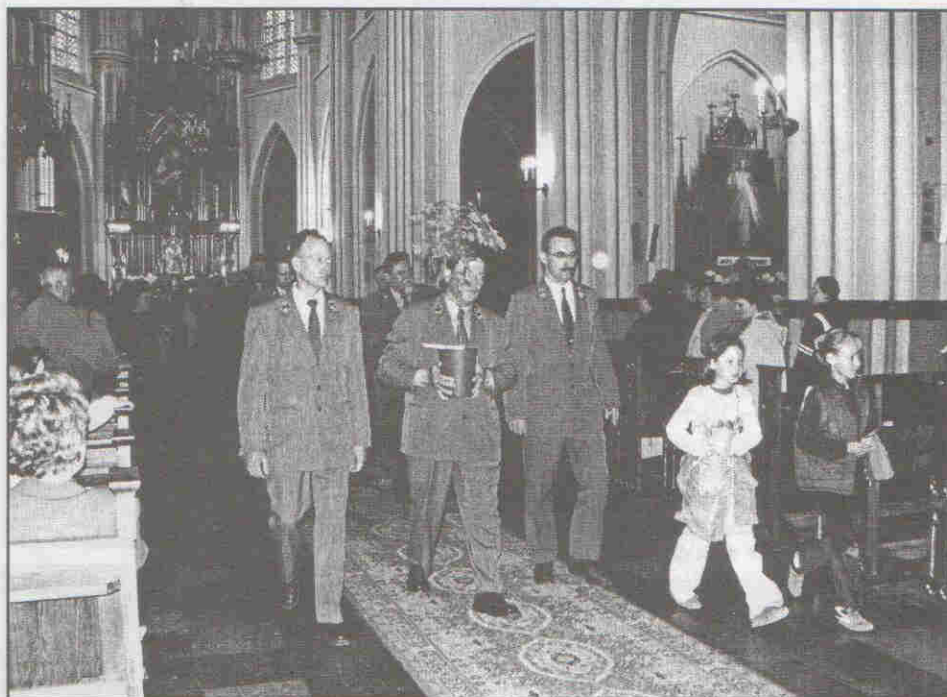
W 2003 r. polscy leśnicy zebrali żołędzie z najstarszego dębu rosnącego w naszym kraju, który nosi imię „Chrobry”. W kwietniu 2004 r. przedstawiciele Lasów Państwowych przyjął na audiencji na Watykanie papież Jan Paweł II. Wówczas to poświęcił również żołędzie „Chrobrego” przywiezione przez leśników, którzy następnie

z nich wyhodowali sadzonki dębu szypułkowego. Każda sadzonka została opatrzona kolejnym numerem i został jej nadany certyfikat. Wiosną br. sadzonki zostały rozdysponowane po nadleśnictwach całej Polski.

W czwartek, 18 maja 2006 r., w rajgrodzkim sanktuarium odbyła się uroczystość posadzenia papieskiego dębu.

Leśnicy z rodzinami, harcerze i rajgrodzianie przybyli najpierw do kościoła, gdzie wieczorną Mszę św. odprawił rajgrodzki dziekan i proboszcz – ks. Prałat Hieronim Mojżuk. We wstępie do nabożeństwa przypomniał zebranych, że spotykamy się w dniu 86 rocznicy urodzin Jana Pawła II, który wkrótce zostanie beatyfikowanym. Ksiądz proboszcz porównał papieża – Polaka do wielkiego, rozłożystego dębu „pod którego cieniem wszyscyśmy wyrosli”.

Po zakończonej Mszy św. i nabożeństwie majowym wszyscy procesyjnie udali się na plac między cmentarzem grzebalnym a rzeką Jęgrznią, gdzie powstaje rajgrodzka Kalwaria. Najpierw szli rajgrodzcy harcerze, za nimi leśnicy w galowych mundurach, księża i służba ołtarza oraz wierni. W miejscu odpowiednio ogrodzonym nastąpiło posadzenie pamiątkowego dębu. Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród – Marian Podlecki odczytał certyfikat wystawiony przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Rajgrodzki dąb papieski ma numer 46 i tylko



jedną taką sadzonkę otrzymało nasze nadleśnictwo. Nadleśniczy M. Podlecki powiedział m. in.: - Zastanawiając się nad tym, gdzie posadzimy ten dąb, wybraliśmy naszą Kalwarię, która jest jeszcze w budowie. Pamiętamy, jak Ojciec Święty w Koloseum odprawił Drogę Krzyżową. Kiedyś i my pójdziemy od stacji do stacji i w pewnym sensie obecny tu będzie Ojciec Święty.

Nadleśniczy zaznaczył, że drzewo nie może być przedmiotem kultu, ale poprosił księdza proboszcza o pobłogosławienie tablicy informującej o papieskim dębie. Ks. H. Mojżuk przed poświęceniem tablicy umieszczonej na kamieniu przytoczył słowa Jana Pawła II: „Musicie być mocni. Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara. Musicie być mocni mocą wiary, musicie być wierni. Dziś tej mocy bardziej nam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie pozwala zasnuć Ducha Świętego. Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć, która wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma, tej miłości, która nigdy nie ustaje. Naród, jako wspólnota ludzi jest wezwany do zwycięstwa, do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości, do zwycięstwa mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości.”

Następnie leśnicy posadzili papieski dąb. Na zakończenie wszyscy odśpiewali hymn „Boże, coś Polskę...”

J.S., fot. K. Mroziwski



SPORT W GMINIE RAJGRÓD

28.04.2006r. w Gimnazjum w Danówku odbyła się pierwsza runda piłkarskiego turnieju Coca-Cola.

Wyniki tego turnieju: Rajgród - Danówek 5-2, Rajgród - Glinki 1-1, Danówek - Glinki 2-3. Gimnazjum w Rajgrodzie awansowało do II rundy.

19.04.2006r. w Rajgrodzie odbyły się mistrzostwa powiatu grajewskiego w piłce nożnej.

Wyniki

Grupa A

Danówek - PG-2 Grajewo 1-2 Danówek - PG-3 Grajewo 0-1
PG-2 Grajewo - PG-3 Grajewo 0-2

Grupa B

Rajgród - PG-1 Grajewo 0-0 Rajgród - Szczuczyn 1-0
PG-1 Grajewo - Szczuczyn 0-0

Mecz o 3 miejsce PG1 - Grajewo - PG-2 Grajewo 1-2

Mecz o 1 miejsce PG3 - Grajewo - Rajgród 0-0 karne 5-3

Awans uzyskało PG - 3 Grajewo które 28.04.2006r. w półfinale województwa podlaskiego rozegranym w Łomży zajęło 1 miejsce. Gimnazjum w Rajgrodzie zajęło 2 miejsce przegrywając dopiero w karnych co podkreśla wysoki poziom turnieju w Rajgrodzie.

8.05.2006r. w Szczuczynie odbyły się mistrzostwa powiatowe ogólnopolskiego turnieju Piłkarska Kadra Czecha 2006 Chłopcy z Gimnazjum w Rajgrodzie zajęli pierwsze miejsce awansując do półfinału województwa podlaskiego.

Wyniki Rajgród - Szczuczyn 3-1, PG-2 Gajewo - Danówek 1-1, Szczuczyn - PG-2 Grajewo 1-0

Szczuczyn - Danówek 2-0 Rajgród - PG-2 Grajewo 2-0 Rajgród - Danówek 1-0

W turnieju dziewcząt Gimnazjum w Rajgrodzie zajęło 3 miejsce, wyniki: Rajgród - Danówek 0-2,

Rajgród - PG-2 Grajewo 1-3, Danówek - PG -2 Grajewo 0-2

14.05.2006 w Śniadowie odbył się finał wojewódzkiego turnieju Piłkarska Kadra Czecha 2006,

Wyniki: Rajgród - Szumowo 2-1, Rajgród - Śniadowo 2-3, nasze Gimnazjum zajęło II miejsce.

15.05.2006 w Grajewie odbyły się mistrzostwa powiatu w lekkoatletyce. Krzysztof Augustynowicz w pchnięciu kulą / 5kg / uzyskał II miejsce z wynikiem 12,55m, w skoku w dal I miejsce zajął Daniel Choiński, II miejsce Bogusław Lipiński, w biegu na 1000 m II miejsce uzyskała Agnieszka Prostko, wszyscy wymienieni będą reprezentować naszą szkołę na mistrzostwach w Łomży.

17.05.2006 w Augustowie odbyła się II runda turnieju piłkarskiego COCA-COLA

Wyniki Rajgród - Nowinka 2-0, Rajgród - PG-2 Grajewo 4-2, Rajgród - PG-1 Augustów 1-3

GIMNAZJUM W RAJGRODZIE UZYSKAŁO AWANS DO NAJLEPSZEJ 16-ki GIMNAZJÓW WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO.

24 maja odbył się FINAL WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO W TURNIEJU PIŁKARSKIM „COCA-COLA” w Mońkach. Drużyna chłopców z naszego Gimnazjum uzyskała następujące wyniki:

- Gimnazjum Rajgród - Gimnazjum Krasnystaw 1 - 0
- Gimnazjum Rajgród - Gimnazjum Juchnowiec 3 - 0
- Gimnazjum Rajgród - Gimnazjum Grajewo 2 - 3

Występ drużyny rajgrodzkiego Gimnazjum należy ocenić w tym roku za bardzo udany. Zajęcie 5 miejsca w finale wojewódzkim na 200 startujących gimnazjów to na pewno duży sukces. Drużyna Gimnazjum w Rajgrodzie wystąpiła w następującym składzie: Michał Fli-szewski, Bartosz Nowicki, Kamil Nowicki, Łukasz Klepacki, Michał Klepacki, Bartosz Szule, Sebastian Malinowski, Michał Kalinowski, Sebastian Sobolewski, Robert Chyliński, Bogusław Lipiński, opiekunem zespołu był nauczyciel w-f mgr Cezary Maciorowski.

Z. T.



Mecz Autonaprawa - LZS Popowo II

Turniej piłki nożnej 01-05-2006 "O Puchar Burmistrza Rajgrodu"

W dniu 01 maja boisku miejskim w Rajgrodzie odbył się turniej piłki nożnej

O Puchar Burmistrza Rajgrodu. Udział w nim wzięło 7 drużyn:

- Autonaprawa
- Podlasie
- LZS Popowo I
- LZS Popowo II
- Jęgrznia Rajgród Juniorzy
- Jęgrznia Rajgród Seniorzy
- Biebrza

Wyniki:

Grupa A

Autonaprawa - Jęgrznia Rajgród Juniorzy 1 : 2
LZS Popowo II - Podlasie 2 : 0
Jęgrznia Rajgród Juniorzy - Podlasie 1 : 0
LZS Popowo II - Autonaprawa 0 : 0
LZS Popowo II - Jęgrznia Rajgród Juniorzy 0 : 0
Autonaprawa - Podlasie 4 : 0

Grupa B

LZS Popowo I - Biebrza 1 : 0
Jęgrznia Rajgród Seniorzy - LZS Popowo I 0 : 0
Biebrza - Jęgrznia Rajgród Seniorzy 0 : 7

Mecz o III miejsce

LZS Popowo I - LZS Popowo II 0 : 0 rz. karne 1 : 0

Mecz o I miejsce

Jęgrznia Rajgród Seniorzy - Jęgrznia Rajgród Juniorzy 1 : 1 rz. karne 1 : 0



Wicemistrzowie turnieju z Panem Burmistrzem
Zygmuntem Dziądziałkiem

IX MIEJSCE TRAMPKARZY Z RAJGRODU W FINALE WOJEWÓDZKIM TURNIRJU PIŁKI NOŻNEJ COCA-COLA CUP 2006 W MOŃKACH

23 maja 2006r. - na stadionie LKS „Promień” w Mońkach, z udziałem 18 drużyn wyłonionych w dwóch rundach eliminacyjnych spośród 105 drużyn z woj. podlaskiego - rozegrano Finał Wojewódzkiego Piłkarskiego Turnieju Coca-Cola Cup 2006.

Nasi trampkarze zajęli II lokatę w VI grupie i ostatecznie dosyć wysoką IX lokatę w turnieju.

Rajgrodzką szkołę reprezentowali gracze: K. Bacztub – kapitan, W. Miliszewski, S. Jęczelowski, Ad. Modzelewski, M. Zimiński, R. Kołowski, L. Nowicki, K. Wylucki, Ar. Modzelewski i D. Głowacki.

Dzięki uprzejmości oraz pomocy organizacyjnej działaczy Klubu „Jęgrznia” Rajgród – PP. J. Zyskowskiego, J. Dembskiego, A. Zimińskiego oraz A. Graczelewskiego oraz dyrekcji SP. Rajgród – P. A. Klimaszewskiego – pierwszą oraz drugą rundę eliminacyjną rozegrano na miejscowym stadionie LZS.

W I etapie turnieju „kopacze” z Rajgrodu zajęli I lokatę, pokonując 4:0 zespół z Tajna Starego. W II etapie turnieju, rozegranym 18 maja br. - piłkarze uplasowali się na II miejscu, dającym awans do finału – remisując ze Szkołą Podstawową Nr 3 w Augustowie i przegrywając 2:3 ze Szkołą Podstawową Nr 2 w Grajewie (zespół SP Raczki nie przybył na turniej).

31 maja br. na miejscowym stadionie LZS - z udziałem 9 drużyn z gmin Rajgród oraz Grajewo, tj. – SP. Belda, SP. Białaszewo, SP. Karzczewo, SP. Popowo, dwie drużyny SP Rajgród, SP. Ruda SP. Rydzewo, SP. Wierzbowo – rozegrano Piłkarski Turniej Szkół Podstawowych o Puchar Burmistrza Rajgrodu.

Zespoły grały w wylosowanych dwóch grupach, systemem „każdy z każdym”, na dwóch boiskach jednocześnie.

W grupie „A” pierwsze miejsce wywalczyła drużyna „Rajgród II” – kapitan K. Budziński, drugą lokatę zajęła drużyna SP Ruda. W grupie „B” najlepszą drużyną został team „Rajgród I” – kapitan K. Bacztub oraz drużyna SP Rydzewo.

W finale „A” – w walce o I miejsce - drużyna SP „Rajgród I” - po bezbramkowym remisie, w serii rzutów karnych – dzięki lepszej dyspozycji bramkarza – A. Modzelewskiego 3:2 pokonała zespół „Rajgród II”. W walce o trzecie miejsce zespół SP Ruda pokonał SP Rydzewo.

Dekoracji piłkarskich drużyn dokonał Burmistrz Rajgrodu - P. Z. Dziadziak w towarzystwie organizatora turnieju – P. A. Graczelewskiego – wręczając zwycięskiej drużynie z Rajgrodu piękny puchar, wszystkim drużynom dyplomy, zaś 3 pierwszym zespołom – okolicznościowe medale. Gratulacje!

Nauczyciel wych fiz.
Jan Modzelewski

Co słyhać w powiecie?

XL SESJA RADY POWIATU

W dniu 31 maja 2006 r. w Sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Grajewie odbyła się XL sesja Rady Powiatu Grajewskiego. Obrady prowadził przewodniczący Rady Powiatu – Stanisław Kossakowski. Po przegłosowaniu porządku obrad głos zabrał przewodniczący Zarządu Powiatu – starosta Jarosław Augustowski, który przedstawił radnym sprawozdanie z pracy Zarządu od czasu poprzedniej sesji do dnia sesji w dniu dzisiejszym.

Sytuację na rynku pracy w powiecie grajewskim przedstawiła kierownik Powiatowego Urzędu Pracy – Bożena Zakrzewska.

Radni podjęli szereg uchwał, z których dwie dotyczyły poręczenia kredytu dla Szpitala Ogólnego w Grajewie. Ponadto:

- w sprawie wsparcia zadań publicznych wykonywanych przez organizację pozarządową w dziedzinie kultury fizycznej i sportu w 2006 r.;
- w sprawie zmian w budżecie powiatu;
- w sprawie zmiany uchwały z dnia 31 marca br. w sprawie zadań i określenia wysokości środków PFRON i ich wykorzystania w br.;

- w sprawie zmiany uchwały dotyczącej przyznawania stypendiów dla uczniów szkół ponad gimnazjalnych powiatu grajewskiego oraz dla studentów pochodzących z terenu powiatu;

- w sprawie wyrażenia zgody na wynajęcie części nieruchomości w trybie bezprzetargowym, dotyczącym szkoły w Wojewodzinie;

- w sprawie zgody sprzedaży w drugim przetargu ustnego, nieograniczonego lokalu mieszkalnego w budynku w Nieckowie.

GRAJEWSKI CAR

W Grajewie działa Centrum Aktywizacji Rozwoju, które prowadzi Agnieszka Kupiec. Centrum powołane zostało przez władze powiatu grajewskiego, ale jego zadaniem jest szeroko rozumiana współpraca z gminami tworzącymi powiat. Ostatnio wykonane zostały ankiety dotyczące problematyki rozwoju poszczególnych gmin. W dniu 19 maja 2006 r. w zajeździe „Kuwasy” w Woźnejwsi odbyło się seminarium zamknięte poświęcone omówieniu przeprowadzonych ankiet, w którym oprócz przedstawicieli władz powiatowych i z poszczególnych gmin uczestniczyli szefowie największych zakładów pracy.

Gminę Rajgród reprezentowali: Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziadziak, Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród – Marian Podlecki i właściciel Zakładu Przemysłu Mięsnego „Europa” – Zdzisław Zieliński.

Inf.wł

ANALIZA STANU BEZPIECZEŃSTWA W POWIECIE GRAJEWSKIM (c.d.)

Najwięcej kradzieży w 2006 r. dokonano na terenie miasta Grajewa – 33, zaś po 4 kradzieże na terenie gmin: Rajgród, Szczuczyn, Wąsosz, a tylko 1 w gminie Radziłów. Głównymi miejscami, gdzie dochodziło do takich kradzieży były mieszkania prywatne, teren szkół, internaty, a w dalszej kolejności lokale gastronomiczno-rozrywkowe, biura i urzędy. Przyczyną tych przestępstw było:

- pozostawienie mienia bez nadzoru, co powodowało łatwość kradzieży oraz łatwość zbycia mienia pochodzącego z kradzieży;
- nieznaną numerów i innych cech identyfikacyjnych.

Także trzeba zwrócić uwagę na kradzieże, przedmiotem przestępstwa były rowery. W stosunku do 2004 r. dokonano o 9 kradzieży rowerów mniej (spadek o 33,3%). W zdecydowanej większości rowery kradziono w Graje-

wie, w rejonach placówek handlowych i usługowych, blokach mieszkalnych oraz na klatkach schodowych bloków. Przyczyną tych przestępstw było pozostawienie mienia bez jakiegokolwiek zabezpieczenia.

Następną grupą przestępstw dokonanych na terenie powiatu jest kradzież z włamaniem do obiektu; ogółem 105 przestępstw (spadek o 25,5%); w tym:

- kradzieży z włamaniem do samochodów – 18 (wzrost o 1),
- kradzieży z włamaniem do piwnic – 3 (spadek o 13),
- do mieszkań – 19 (wzrost o 5),
- do domków letniskowych – 1 (spadek o 3),
- do altanek – 3 (spadek o 2),
- do sklepów i magazynów – 30 (19 na terenie Grajewa, 5 – Rajgród, 3 – Szczuczyn oraz po 1 – Radziłów, Wąsosz i gm. Grajewa).

Z opracowania KPP w Grajewie

Przed 175 laty pod Rajgrodem slychać bylo szcęk oręža, huk wystrzałów, rżenie koni...

RAJGRODZKA VICTORIA

Wojna polsko-rosyjska 1831 r. była następstwem zrywu narodowo-wyzwoleńczego Polaków zapoczątkowanego nocą z 29/30 listopada 1830 r., nazywanego powstaniem listopadowym. Coraz bardziej uciskany naród i okrajana autonomia Królestwa Polskiego, mającego wprowadzić własne wojsko, skarbu i administrację, ale będącego pod carskim ber-



Dobosz piechoty liniowej

łem, doprowadziła do wybuchu powstania. Jest ono wielokrotnie nazywane powstaniem niewykorzystanej szansy, zwłaszcza na polu militarnym, o co oskarża się wyższych dowódców. Były jednak i w tej wojnie przykłady chwaty polskiego oręža, do których to niewątpliwie zaliczyć należy zwycięstwo pod Rajgrodem.

Województwo augustowskie, posiadające dogodne warunki przyrodniczo-geograficzne (jeziora, rzeki, kanały, rozległe kompleksy leśne i bagna) sprzyjało rozwojowi działań partyzanckich. Oddziały partyzanckie liczące po kilkuset ludzi, a nawet znacznie więcej, dowodzone były przez byłych doświadczonych oficerów, ale ze względu na swój charakter nie mogły opanować województwa, w którym przebywały regularne oddziały wojsk carskich. W celu wzmocnienia działań partyzanckich, skutecznie dezorganizujących linie zaopatrzenia dla wojsk carskich, wysłany został na prawy brzeg Narwi w kierunku szosy augustowskiej pułkownik Wacław Sierakowski z 2 batalionami piechoty, dywizjonem jazdy płockiej i 2 armatami (razem ok. 1800 ludzi). Już 21 maja 1831 r. oddział ten nekła-

wypartego z Łomży generała Osten Sackena, który wybrał bardzo dogodną pozycję obronną w Rajgrodzie i najbliższej okolicy. W tym miejscu, określanym szyją województwa augustowskiego, były nadzwyczaj korzystne warunki zorganizowania obrony i zamknięcia odcinka między jeziorami i bagnami stosunkowo małymi siłami, co skutecznie blokować mogło marsz znacznej siły przeciwnika na Litwę. Jezioro Rajgrodzkie leżało na samej granicy z Prusami, zaś w odległości od niego o kilka kilometrów na południowy wschód drugie jezioro – Dręstwo, oba zaś jeziora łączy Jegrznia, która po wypłynięciu z jeziora Dręstwo wpada wkrótce na nieprzebyte bagna i bota nadbiebrzańskie. Sacken umocniwszy lewy brzeg Jegrzni ostrokołem oraz obsadziwszy brody na rzece odpowiednimi siłami, zwłaszcza przeprawę w Woźnejwsi, skutecznie stawić mógł tu opór nawet kilkukrotnie przeważającym siłom polskim.

Tymczasem, w dniu 23 maja, do Grajewa dotarł płk. Sierakowski, który tutaj połączył się z oddziałem partyzanckim ppłk. Zaliwskiego liczącym 1200 ludzi. Przez cały dzień, przy wydatnej pomocy miejscowej ludności, odbudowano most na rzece Lek (Elk), który spalił za sobą Sacken. Do Sierakowskiego przybyli też przedstawiciele oddziałów partyzanckich spod Kopytkowa, Polkowa i Jasionowa, ale on polecił im przejść w głąb województwa i dezorganizować tyły przeciwnika. W tym czasie częściową akceptację zyskał projekt gen. Henryka Dembińskiego, aby całkowicie przerwać zaopatrzenie rosyjskie na kierunku augustowskim i wysłać w ten rejon znaczny oddział wojska. Dowiedziawszy się o tym, śmieiej wyruszył w kierunku Rajgrodu płk. Sierakowski. Zajął on korzystną pozycję między Czarną Wsią a Rybczyną, przechodząc groble między jeziorem a rozległym bagnem po prawej stronie szosy. Rosjanie starali się go kilkakrotnie bezskutecznie wyprzeć. Wzajemne utarczki i podjazdy trwały dwa dni, a obie strony doskonale poznały się. Sierakowski zdobył doskonałe rozpoznanie co do sił Sackena i rozlokowania jego oddziałów oraz przekonał się, że ten nie zamierza ustępować z korzystnej pozycji. Sacken zaś zorientował się, że ma przed sobą zbyt słabe siły polskie, by mogły przystąpić do atakowania jego pozycji. Miał on pod Rajgrodem siły złożone z: pułku księcia Wilhelma bataliony 1 i 3/4, z pułku księcia Karola bataliony 1 i 3/4, grenadierów Arakczewewa - 2, marszowy batalion 1, z 48. pułku jegrów rezerwowego batalion 1, saperów gwardyjskich batalion 1/4, kozaków gwardyjskich szwadrony 3, ułanów elizabetgradzkich szwadron 1, ko-

zaków zwyczajnych szwadrony 4. Razem 7 batalionów, 8 szwadronów jazdy; tj. 5500 ludzi (w tym 300 kozaków) oraz 14 dział.

W dniu 26 maja 1831 r. rozegrała się bitwa pod Ostrołęką. Po znacznych stratach z obu stron nie miała ona jednoznacznego rozstrzygnięcia, ale ze względu na duże straty polskie (ponad 6000 zabitych i rannych; poległych dwóch generałów) uznaje się ją za klęskę. Nic więc dziwnego, że następnego dnia po bitwie tej gen. Sacken otrzymał wiadomość o pokonaniu Polaków i rozkaz wielkiego Księcia Michała do natychmiastowego marszu na przód. Nie wiedział, że po bitwie pod Ostrołęką Wódz Naczelny wojsk polskich, gen. Skrzynecki, wysłał na Litwę duży korpus w celu wzmocnienia rozwijającego się tam powstania. Z Łomży korpus polski najszybciej mógł się dostać na Litwę przez Rajgród i Augustów. Należy też pamiętać, że owo przemieszczanie się wojska było ułatwione na tym kierunku również ze względu na nowy, zbudowany w latach 1828-1829, trakt Warszawa - Petersburg, nazywany również traktem kowieńskim lub po prostu szosą. Dowództwo nad całością sił polskich objął generał Antoni Giełgud, któremu podporządkowano gen. Dembińskiego. W tym czasie płk. Sierakowski, powiadomiony o wysłaniu w jego kierunku znacznych sił, przedsięwziął sprytny plan rozbicia zgrupowania rosyjskiego. Śmiałym manewrem wyszedł na przedpole Rajgrodu w rozwiniętym szyku prowokując przeciwnika do stoczenia bitwy. Sacken natychmiast, wiedząc doskonale o sile Sierakow-



Gen. Henryk Dembiński



Jazda i piechota liniowa

skiego i otrzymawszy rozkaz marszu na Łomżę, wyszedł z Rajgrodu pozostawiając tu za ledwie 2 bataliony piechoty i 4 działa (taki sam oddział pozostawił dla zabezpieczenia przeprawy w Woźnejwsi). Pułkownik Sierakowski natychmiast zwinął szlak bojowy do marszu i począł wycofywać się w kierunku Grajewa, gdzie połączył się z korpusem gen. Giełguda. Tym samym pod rozkazami Giełguda było 14 batalionów piechoty, 7 szwadronów jazdy, 1 kompania saperów, dwie i pół baterii artylerii; ogółem siły polskie liczyły (łącznie z małym korpusem gen. Dembińskiego, który podporządkował sobie oddział Sierakowskiego oraz z oddziałem partyzanckim ppłk. Zaliwskiego) nieco ponad 12000 żołnierzy i 26 dział.

Płk Sierakowski, doskonale orientujący się w terenie i sile przeciwnika, przedstawił gen. Giełgudowi plan całkowitego wyeliminowania korpusu Sackena. Pierwszym jego etapem było wywabienie przeciwnika z doskonałej pozycji rajgrodzkiej, co się już w części Sierakowskiemu udało. Następnie proponował wysłanie przez przeprawę w Woźnejwsi dużego oddziału z artylerią, który po obejściu jeziora Dręstwo wyszedłby ku szosie augustowskiej, na tyły Sackena. Na umówiony sygnał, wystrzał armatni lub specjalnie wzniesiony pożar, nastąpiłby jednoczesny atak na Sackena. Ten przyparty z dwóch przeciwnych kierunków, nie mając możliwości manewru z powodu uwarunkowania terenu, musiałby skapitulować. Drugi wariant Sierakowskiego przewidywał jak najgłębsze wywabienie Sackena w kierunku Grajewa i, nie ujawniając wszystkich sił, zaatakować go z zaskoczenia w stosownym miejscu. Niestety, żaden z tych pomysłów doświadczonego płk. Sierakowskiego nie został zaakceptowany przez generałów.

Rankiem 29 maja 1831 r. całość sił polskich wyszła z Grajewa w kierunku Rajgrodu. Jako awangarda posuwały się oddziały Dembińskiego. Pod Mieczami doszło do spotkania z kozakami, którzy wycofali się. Zasadnicze spotkanie dwóch stron nastąpiło kilka kilometrów przed Rajgrodem. Polska piechota zdecydowanym manewrem opanowała, pod silnym ogniem artyleryjskim przeciwnika, groblę między jeziorem czarnoleskim, a bagnistym terenem w lesie, czyli część szosy prowadzącej na pola przed Rajgrodem. Po przejściu grobli i zwróceniu się ku północy, wysypujące się z lasu polskie oddziały napotkały silny ogień nieprzyjaciela. Tutaj czekał już w rozwiniętym szyku Sacken, by przyjąć bitwę z Polakami ok. 2 km od Rajgrodu. Tymczasem polskie bataliony piechoty zaczęły zajmować pozycje na skraju lasu. Naprzeciw Rajgrodu 10 dział pozycyjnych, nie bacząc na ogień nieprzyjaciela, wystawił płk. Piętka. Obok rozwinął się 7 pułk piechoty liniowej, a na

jego skrzydłach bataliony 4 pułku strzelców pieszych. W odwodzie Giełgud zatrzymał 18 i 19 pułk piechoty liniowej oraz 4 batalion 3 pułku strzelców pieszych. Gen. Sacken, będąc przekonany, że ma do czynienia z oddziałem Sierakowskiego, natarł na zdecydowanie na polskie lewe skrzydło, gdzie spotkał batalion płk. Valentin'a. Kiedy Rosjanie zaczęli przez las zajmować polskie tyły, gen. Rohland rzucił na pomoc 2 batalion 7 pułku pod dowództwem mjr. Jaromy. Skuteczny ogień polskiej artylerii oraz przejście inicjatywy na lewym skrzydle spowodowało, że Sacken zorientował się, że ma przed sobą znaczne siły polskie. Rozpoczął odwrót na ufortyfikowane pozycje w Rajgrodzie. Zabrakło w tym momencie zdecydowanego uderzenia polskiej piechoty wzdłuż szosy, które spowodowałyby rozcięcie sił przeciwnika i oskrzydlenie jego prawego skrzydła. Polacy ławą posuwali się naprzód na wszystkich kierunkach. Związane walką rosyjskie oddziały na lewym skrzydle polskim nie mogły zdecydowanie i szybko oderwać się od przeciwnika. Posuwały się ku jezioru i ulicom Rajgrodu od zachodniej strony miasteczka. Stosunkowo blisko miasta znalazł się gen. Dembiński, który polecił szwadronowi jazdy poznańskiej płk. Brzeżańskiego udać się ku jezioru, gdzie w wozie wzięto do niewoli kilkuset jeńców. Natomiast drugi szwadron, pod dowództwem hrabięgo mjr. Mycielskiego, stał przy szosie na wprost Rajgrodu. Dopiero na wyraźne polecenie Dembińskiego poznaniacy uderzyli szarżą na miasto. Barwnie to opisał uczestnik szarży – Emil Swinarski:

Gdy właśnie zbieramy się do szarży, przyjeżdża do nas Giełgud i bierze nas do asekuracji dział, które na kilkaset kroków zasłaniało błoto, dla pieszych nawet nie do przebycia. Staliśmy tak może z kwadrans w najokropniejszym ogniu działowym i karabinowym. Tu zginął Radoński i Buriacki, żołnierze, których sześciofuntowa kula armatnia na pół przerwała, Biernackiemu kula palec urwała, Mycielski Franciszek został ranny, i mnie konia zabiło. Leżę przyciśnięty koniem i wydostać się z pod niego nie mogę. Porucznik Tertulian Koczorowski, dowodzący 2-im plutonem, widząc mnie padającego, zwraca się, by się dowiedzieć, czy żyję, gdy wtem kula w lewą rękę go ugodziła. Tak bez najmniejszej potrzeby byliśmy na okropny ogień ręcznej broni wystawieni, bo Moskale do nas z żyta jak do kaczek strzelali. Z pod konia dołatałem się dopiero wydobyć, gdy drugą kulą w przednią łopatkę ugodzony nagle się zerwał. W tej samej chwili przypadł Dembiński przed nasz front, bardzo rozgniewany, żeśmy go nie usłuchali i uczciwszy porządnie, kazał iść natychmiast do szarży. Rwę się do konia, ale ten kuleje i chwieje się, dopadam trębacza i chcę mu wziąć konia, ale ten opiera się temu i podaje mi konia po Radońskim; rad nie rad muszę się i tym kon-



Płk Augustyn Brzeżański

tentować, lubo wiedziałem, że od koni nie chciał odchodzić. Przy wsiadaniu patrzę, a tu na kuli szczątki nieboszczyka, słabo mi się zrobiło i dopiero przyszedłszy cokolwiek do siebie, łokciem starłem i wsiadłem, lecz szwadron był już o kilkadziesiąt kroków oddalony;

Jarosław Marczak, *Emila Swinarskiego wspomnienia z wyprawy na Litwę*, w: *Rajgrodzkie Echa* nr 5(147) maj 2002

c.d.n.

JANUSZ SOBOLEWSKI

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



W ramach realizacji programu profilaktyki w Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie odbył się w dniu 19 maja 2006 r. występ zespołu artystycznego „Inspiracja” z Krakowa. Tematem był problem walki z przemocą i piciem alkoholu wśród młodzieży. Przedstawiony spektakl miał na celu:

- wzmocnienie poczucia wartości uczniów,
- uświadomienie sobie swoich słabych i mocnych stron,
- szukanie konstruktywnych form wyjścia z trudnej sytuacji,
- pobudzenie do pozytywnej aktywności, przełamanie zmo- wy milczenia wokół tematu przemocy.

Realizacja tego profilaktycznego programu była możliwa dzięki wsparciu finansowemu Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Rajgrodzie, której dy- rekcja, nauczyciele i uczniowie rajgrodzkiego gimnazjum składa- ją podziękowanie za dotychczasową współpracę.

Przy Gimnazjum prowadzone są prace pielęgnacyjno-kosme-

tyczne. Najbliżej położony teren wokół szkoły przezna- czony na trawniki został wyrównany i obsiany trawą. Wjazd na teren szkolny został zagrodzony i jest otwie- rany na czas działalności szkoły. Jest to wykonane ze względu na warunki bezpieczeństwa. Wcześniej zdarza- ło się, że wieczorami, a nawet w godzinach nocnych starsza mło- dzież urządziła na parkingach przed szkołą wyścigi samochoda- mi i na motocyklach, mimo, że jest to kategorycznie zabronione. Na placu szkolnym został również zamontowany maszt flagowy, niezbędny na oficjalne uroczystości szkolne i państwowe. Prace wykonywane są przez pracowników szkoły i z tzw. robót inter- wencyjnych, im wszystkim dyrektor Gimnazjum składa podzię- kowanie.

Z. T.

W SZKOLE PODSTAWOWEJ W RAJGRODZIE

W tegorocznym sprawdzianie sześcioletników średnia wy- niosła 63%, co jest wynikiem zadowalającym (średnia krajowa wyniosła 60%).

W przeprowadzonym konkursie matematycznym „Kangur” wyróżnienie otrzymał ucz. Konrad Wyłucki.

W dniu 25 maja – Dzień Matki – obchodzono w Szkole Pod- stawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie. Program arty- styczny przygotowała kl. VI pod kierunkiem pani Anny Sobo- cińskiej. Natomiast obchody Dnia Matki w oddziałach przed- szkolnych odbyły się w dniu 31 maja. Uczniowie „zerówek” zo- stali przygotowani przez swoje wychowawczynie - Panie: Wie- sławę Kępę i Irenę Sobolewską. Na występ przybyły mamy, któ- re ze wzruszeniem obejrzały i wysłuchały występ swoich po- ciech. Otrzymały również drobne upominki wykonane przez dzie- ci oraz miały okazję spotkać się i porozmawiać przy skromnym poczęstunku.

Po wycięciu starych topól teren wokół szkoły został zasado- ny nowymi sadzonkami drzew i krzewów: rokitnik, jarzab szwedz- ki, dzika róża... Materiał szkółkarski został przekazany szkole przez Nadleśnictwo Rajgród.

I.S.

UWIECZNIĆ BOHATERÓW 1831 R. SPOD RAJGRODU

Towarzystwo Miłośników Rajgrodu podjęło inicjatywę uwiecznienia odpowiednią tablicą z brązu bitwę pod Rajgrodem z okresu powstania listopadowego. Nadszedł czas, aby czyn zbroj- ny naszych przodków znalazł godne upamiętnienie. Oni walczy- li, przelewali krew i ginęli, po to byśmy żyć mogli w wolnej i nie- podległej Ojczyźnie.

29 V 1831 R.
BITWA POD RAJGRODEM

STOCZONA PRZEZ KORPUS WOJSKA POLSKIEGO WYSLANY NA POMOC POWSTANIU NA LITWIE, DOW. PRZEZ GEN.: GIELGUDA, DEMBIŃSKIEGO I ROHLANDA, Z ROSJANAMI. ZWYCIĘSTWO OKUPIONE BOHATERSTWEM UŁANÓW JAZDY POZNAŃSKIEJ (+HR. MJR MYCIELSKI, +KPT. ZIELIŃSKI); 7, 18 I 19 PUŁKÓW PIECHOTY LINIOWEJ (+KPT. LUBORADZKI, +PPOR. JANUSZKIEWICZ); 4 PUŁKU STRZELCÓW PIESZYCH (+PPOR. RUDIGIER); ARTYLERYSTÓW PŁK. PIĘTKI, ODDZIAŁÓW PŁK. KOSSA, SAPERÓW PŁK. INŻ. WIŚNIEWSKIEGO; - OGÓLEM 200 POLEGŁYCH I RANNYCH, PRZY DZIESIĘCIOKROTNIE WYSZSZYCH STRATACH PRZECIWNIA.

„Tak Bóg pobłogosławił pierwszym krokiem naszym w marszu na Litwę”
Chwała bohaterom!

RiP

Zwracam się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o doko- nanie wpłaty na nasz rachunek bankowy:

Bank Spółdzielczy w Szczuczynie Oddział w Rajgrodzie
Nr rach. 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010

Celem wykonania tablicy z brązu upamiętniającej rajgrodzkie zwycięstwo z dnia 29 maja 1831 r. poczynione zostały już wstęp- ne przygotowania prowadzące do realizacji opisanego projektu. Planujemy wstępnie (15 sierpnia – Dzień Wojska Polskiego lub 11 listopada – Święto Niepodległości) dokonać uroczystego odsłonięcia tablicy na byłym rajgrodzkim rynku, obecnie park miejski.

Darczyńcom składamy serdeczne podziękowanie.

Pomysłodawca i koordynator projektu
Janusz Sobolewski

XIV OGÓLNOPOLSKI ZLOT SZKÓŁ SIENKIEWICZOWSKICH

W dniach 26-28 maja 2006 r. delegacja naszej szkoły pojechała do Zamościa na XIV Ogólnopolski Zlot Szkół Sienkiewiczowskich. Szkołę naszą reprezentowali: Karolina Czerwionka kl. VIA, Szymon Rutkowski kl. VIA i Sebastian Jęczelewski kl. VIB, opiekun Irena Sobolewska oraz kierowca Adam Zimiński. Z Rajgrodu wyruszyliśmy wczesnym rankiem 26 maja. Około godz. 10.00 dotarliśmy do Lublina, gdzie zatrzymaliśmy się w celu zwiedzania obozu koncentracyjnego zwanego potocznie Majdankiem. Jest on drugim co do wielkości, po Oświęcimiu, tego typu obozem nazistowskim w Europie. Centralną część obozu stanowiły baraki przeznaczone dla więźniów, w których można było pomieścić jednocześnie 25 tys. osób. Obóz lubelski funkcjonował od października 1941 r. do lipca 1944 r. Przez Majdanek przeszło ok. 360 tys. więźniów trzydziestu narodowości. Wśród ofiar głównie byli Polacy i Żydzi. Majdanek, w porównaniu z innymi obozami koncentracyjnymi, miał najwyższy odsetek dzieci do lat 15. Szacuje się, że obóz na Majdanku pochłonął ponad 230 tys. istnień ludzkich. Na terenie obozu znajduje się pomnik Walki i Męczeństwa oraz Mauzoleum (wielka kopuła, pod którą znajdują się olbrzymie ilości prochów ludzkich).



Delegacja rajgrodzkiej szkoły w inauguracyjnym przemarszu

Poruszeni ogromem tragedii ludzkiej pojechaliśmy do Zamościa, gdzie organizatorzy zlotu – SP nr 2 im. H. Sienkiewicza - bardzo ciepło nas powitali. Po zakwaterowaniu i obiedzie odbył się uroczysty przemarsz grup zlotowych ulicami Zamościa. Na czele korowodu szła orkiestra wojskowa, następnie młodzież ubrana w stroje bohaterów z powieści H. Sienkiewicza, potem 77 delegacji szkół sienkiewiczowskich z całej Polski. Każda delegacja niosła logo własnej szkoły. Podczas gali inauguracyjnej uczniowie szkoły organizatora zjazdu przedstawiły piękny program artystyczny. Następnie Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu wręczyła w imieniu Dzieci Świata Order Uśmiechu dyrektorowi Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej – Antoniemu Cybulskiemu. Nie obyło się bez tradycyjnego rytuału (wypicie kielicha soku z cytryny). Występ Polskiej Orkiestry Włosciańskiej im. Karola Namysłowskiego zakończył galę inauguracyjną.

Następną atrakcją tego dnia było spotkanie z wnuczką słynnego pisarza – p. Marią Sienkiewicz oraz wystawa prac uczestników pleneru malarskiego „Henryk Sienkiewicz w ilustracji”.

Następnego dnia wszystkie grupy zlotowe pojechały na wycieczkę po Roztoczu. Roztocze zachwyca pięknymi, nieskażonymi przemyślem lasami, cudownymi krajobrazami i bogactwem rzadkich, często chronionych roślin i dzikich zwierząt. Najpiękniejsze okazy roztoczańskiej flory i fauny spotkać można na terenie Roztoczańskiego Par-



Rynek Wielki w Zamościu

ku Narodowego. W miasteczkach i wsiach niemal co krok spotyka się niezwykle obiekty architektoniczne i zabytki kultury. Zwiedzanie zakończyliśmy wspólnym pieczeniem kielbasek przy ognisku.

Następną atrakcją soboty było zwiedzanie Zamościa – Miasta Świątowego Dziedzictwa UNESCO. Podziwialiśmy piękne renesansowe miasto arkad – jedyne takie w Polsce. Zamość zadziwia malowniczością, różnorodnością i tajemniczością. Zaprojektowany jako miasto idealne spełnia oczekiwania miłośników architektury. Rynek Wielki w Zamościu jest jednym z najwspanialszych XVI wiecznych placów w Europie. Jego powierzchnia to kwadrat o boku 100 m. Na środku krzyżują się dwie główne osie miasta. Rynek otaczają piękne kamieniczki, a główną atrakcją jest ratusz. Po wspaniałej wycieczce ulicami miasta zwiedzaliśmy zamojskie ZOO.

Wieczorem odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursów. W konkursie literackim „Zostań Sienkiewiczem XXI wieku” pierwsze i drugie miejsce zajęli uczniowie naszej szkoły: Karolina Czerwionka za pracę pt. „Oby krwi bratniej nie przelewać...” i Sebastian Jęczelewski za pracę pt. „Gdzie są kresy Rzeczypospolitej?”. Nagrody wręczał wnuk pisarza – Juliusz Sienkiewicz.

Dzień pełen wrażeń zakończyła dyskoteka i spotkanie integracyjne.

Trzeciego dnia uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. w katedrze zamojskiej, po czym, w drodze powrotnej do Rajgrodu, zwiedzaliśmy Stare Miasto w Lublinie. Zobaczyliśmy lubelski zamek wzniesiony za czasów Kazimierza Wielkiego, zabytkowe kościoły, w tym katedrę. Z katedrałnej dzwonnicy zwanej Wieżą Trynitarą oglądaliśmy panoramę Lublina. Jest to jeden z najciekawszych obiektów tego miasta. Wyjątkowy nastrój wewnątrz wieży – surowe ceglane ściany i pełne zakamarków drewniane, monumentalne konstrukcje. Obejrzelśmy tam ekspozycję dzieł sztuki sakralnej. Kręconymi schodami, trzymając się liny przy ceglanej ścianie, wspinaliśmy się na szczyt wieży, gdzie ukazała się nam wspaniała panorama miasta.

Jednogłośnie orzekliśmy, że powrócimy kiedyś do Lublina i Zamościa, aby dokładnie zwiedzić te prastare polskie miasta.

Następnie zajechaliśmy do Kozłówek, gdzie znajduje się Muzeum Zamojskie – XVIII wieczny, późnobarokowy pałac otoczony parkiem, kaplica wzorowana na kaplicy królewskiej w Wersalu, piękny park z kopią fontanny wersalskiej, ma charakter ogrodu francuskiego. Wnętrza pałacowe zachowały swój charakter i wyposażenie z czasów Konstantego Zamojskiego.

Na zlot jeździliśmy wspólnie z delegacją szkoły z Wąsosz, której patronuje również Henryk Sienkiewicz. Powróciliśmy cali i zdrowi wzbogaceni wiedzą o pięknym zakątku naszego kraju, dzięki wsparciu kierowcy – Panu Adamowi.

IRENA SOBOLEWSKA

I pielgrzymka Benedykta XVI do Polski

TRWAJCIE MOCNI W WIERZE

W dniach 25-28 maja 2006 r. papież Benedykt XVI odbył swoją pierwszą samodzielną pielgrzymkę zagraniczną, jak sam wielokrotnie podkreślał, śladami swego wielkiego poprzednika – Jana Pawła II. Nic więc dziwnego, że tak często, podczas oficjalnych przemówień i homilii, przywoływał pamięć o papieżu-Pola-ku, odnosząc się do jego nauczania, cytując fragmenty jego homilii wygłaszanych podczas pielgrzymek do ojczyzny.

Benedykt XVI przybył do Polski w czwartek rano, gdzie na warszawskim lotnisku Okęcie powitali go, z pełnym ceremoniałem przynależnym głowie pań-



stwa (Watykan jest podmiotem prawa międzynarodowego) przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej, z Prezydentem Lechem Kaczyńskim i premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem na czele oraz przedstawiciele Episkopatu Polski. Podczas przejazdu papieża z lotniska do katedry św. Jana tłumy warszawian witały dostojnego gościa. W katedrze miało miejsce spotkanie z polskim duchowieństwem, a Benedykt XVI wezwał duchownych do większej wiary w moc Chrystusowego kapłaństwa. Następnie miało miejsce spotkanie w pałacu prezydenckim z rodziną Prezydenta RP i przedstawicielami najwyższych władz.

W piątek, 26 maja, przed południem Benedykt XVI odprawił Mszę św. na Placu Piłsudskiego w stolicy Polski, gdzie po raz pierwszy Jan Paweł II odprawił Mszę św. w czerwcu 1979 r., i gdzie padło z jego ust wezwanie do Ducha Świętego o zmianę oblicza tej ziemi. W homilii obecny papież przypomniał, że również ten plac był miejscem celebry podczas pogrzebu Prymasa Tysiąclecia – Stefana Kardynała Wyszyńskiego, co miało miejsce przed 25 laty. Papież przestrzegł przed relatywizmem i selektywnym wybieraniem prawd Bożych:

(...)Wiara jako znajomość i wyznawanie prawdy o Bogu i o człowieku „rodzi się z tego, co się słyszy, a tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” – naucza św. Paweł (Rz 10, 17). W dziejach Kościoła Apostołowie głosili słowo Chrystusa, starając się przekazać je nieskazitelnie swoim następcom, którzy z kolei przekazywali je następnym pokoleniom, aż do naszych czasów. Wielu głosicieli Ewangelii oddało życie za wierność prawdzie słowa Chrystusa. I tak, z troski o prawdę, ukształtowała się Tradycja Kościoła. Podobnie jak było w minionych wiekach, i dziś są osoby lub środowiska, które, odchodząc od tej Tradycji, chciałyby zafalszować słowo Chrystusa i usunąć z Ewangelii prawdę, według nich, zbyt niewygodne dla współczesnego człowieka. Usiłuje się stworzyć wrażenie, że wszystko jest względne, że również prawdy wiary zależą od sytuacji historycznej i od ludzkiej oceny. Kościół jednak nie może dopuścić, by zamilkł Duch Prawdy. Za prawdę Ewangelii odpowiedzialni są następcy Apostołów, razem z Papieżem, ale także wszyscy chrześcijanie są wezwani, by wziąć na siebie część tej odpowiedzialności, przyjmując jej autorytatywne wskazania. Każdy chrześcijanin winien konfrontować własne poglądy ze wskazaniami Ewangelii i Tradycji Ko-

ścioła, aby dochować wierności słowu Chrystusa, nawet gdy jest ono wymagające i po ludzku trudne do zrozumienia. Nie możemy ulec pokusie relatywizmu czy subiektywnego i selektywnego interpretowania Pisma św. Tylko cała prawda pozwoli przyłączyć się do Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia.

Po południu, w piątek, papież odleciał do Częstochowy, gdzie w kaplicy obrazu Matki Boskiej modlił się i przekazał złotą papieską różę, którą przed czterdziestu laty pragnął przywieźć do Polski, na tysiąclecie chrztu, papież Paweł VI. Niestety, ówczesne władze PRL nie wyraziły zezwolenia na przyjazd papieża. Następnie Benedykt XVI na jasnogórskich wałach spotkał się z setkami tysięcy wiernych, gdzie miało miejsce nabożeństwo majowe.

W sobotę, 27 maja, pielgrzymowanie Benedykta XVI po miejscach związanych z osobą jego wielkiego poprzednika było nadzwyczaj wymowne. Ojciec Święty odwiedził Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, gdzie spotkał się z ludźmi chorymi, a także katedrę wawelską. Wieczorem spotkał się na krakowskich Błoniach z młodzieżą, której wskazał budowanie domu na skale, aby miał on mocne fundamenty. Ową skalą powinien być w życiu każdego młodego człowieka Chrystus. Wieczorem miało miejsce, wzorem jego poprzednika, spotkanie pod oknem pałacu biskupiego na Franciszkańskiej.

Ostatni dzień papieskiej pielgrzymki, niedziela, 28 maja, rozpoczął się Mszą św. na Błoniach, gdzie zgromadziło się około miliona wiernych. Benedykt XVI nazwał Kraków „swoim Krakowem”. Każde odwołanie się do nauczania Jana Pawła II, każde jego wspomnienie czy cytowanie dosłowne fragmentów homilii było entuzjastycznie przyjmowane oklaskami. W homilii papież powiedział m. in.:

(...)Wiara jest bardzo osobistym aktem człowieka, który realizuje się w dwóch wymiarach. Wierzyć to przede wszystkim znaczy uznać za prawdę to, czego do końca nie ogarnia nasz umysł. Trzeba przyjąć to, co Bóg nam objawia o sobie, o nas samych i o otaczającej nas rzeczywistości, także tej niewidzialnej, niepojętej, niewyobrażalnej. Ten akt przyjęcia prawdy objawionej poszerza horyzont naszego poznania i pozwala dotrzeć do tajemnicy, w jakiej zanurzona jest nasza egzystencja. Jednak zgoda na takie ograniczenie możliwości rozumu nie przychodzi łatwo. I tu wiara jawi się w swoim drugim wymiarze: jako zaufanie osobie – nie zwyczajnej osobie, ale Chrystusowi. Ważne jest w co wierzymy, ale jeszcze ważniejsze, komu wierzymy.

(...)Wraz z wyborem Karola Wojtyły na Stolicę św. Piotra, by służyć całemu Kościołowi wasza ziemia stała się miejscem szczególnego świadectwa wiary w Jezusa Chrystusa. Wy sami zostaliście powołani, by to świadectwo składać wobec całego świata. To wasze powołanie jest nadal aktualne, a może nawet jeszcze bardziej od chwili błogosławionej śmierci Sługi Bożego. Niech nie zabraknie światu waszego świadectwa!

(...)– proszę was, byście odważnie składali świadectwo Ewangelii przed dzisiejszym światem, niosąc nadzieję ubogim, cierpiącym, opuszczonym, zrozpaczonemu, łakącemu wolności, prawdy i pokoju;

– proszę was, byście czyniąc dobro bliźniemu i troszcząc się o dobro wspólne, świadczili, że Bóg jest miłością;

– proszę was w końcu, byście skarbem wiary dzieliли się z innymi narodami Europy i świata, również przez pamięć o waszym Rodaku, który jako Następca św. Piotra czynił to z niezwykłą mocą i skutecznością...

Przed odlotem z krakowskiego lotniska Balice Benedykt XVI przybył do byłego hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu-Brzezince. Samotnie, w milczeniu i zadumie, przeszedł przez obozową bramę pod ścianę śmierci, a następnie





do celi, gdzie umierał św. Maksymilian Maria Kolbe. W Brzezince, przed pomnikiem upamiętniającym ofiary, miało miejsce modlitwne spotkanie z przedstawicielami innych wyznań chrześcijańskich i religii mojżeszowej. W obszernym wystąpieniu Benedykt XVI powiedział:

(...)Jan Paweł II był tu jako syn polskiego narodu. Ja przychodzę tutaj jako syn narodu niemieckiego i dlatego muszę i mogę powtórzyć za moim poprzednikiem: Nie mogłem tutaj nie przybyć. Przybyć tu musiałem. Był to i jest obowiązek wobec prawdy, wobec tych, którzy tu cierpieli, obowiązek wobec Boga: jestem tu jako następca Jana Pawła II i jako syn narodu niemieckiego – syn tego narodu,

nad którym grupa zbrodniarzy zdobyła władzę przez zwoźnicze obietnice wielkości, przywrócenia honoru i znaczenia narodowi, rozciągając perspektywy dobrobytu, ale też stosując terror i zastraszenie, by posłużyć się narodem jako narzędziem swojej żądzy zniszczenia i panowania.

(...)Modłę się o dar pojednania wszystkich, którzy w tej godzinie naszych dziejów wciąż cierpią pod panowaniem nienawiści i przemocy zrodzonej przez nienawiść. (...)To nasze wołanie do Boga winno jednocześnie przenikać i przemieniać nasze serca, aby obudzić ukrytą w nas obecność Boga – by Jego moc, którą złożył w naszych sercach, nie została stłumiona i zagrzebana w nas przez muł egoizmu, strachu przed ludźmi, obojętności i oportunistów. Zanośmy to wołanie do Boga, skierujmy je również do naszych serc właśnie teraz, gdy pojawiają się nowe zagrożenia, gdy w ludzkich sercach zdają się panować na nowo moce ciemności: z jednej strony nadużywanie imienia Bożego dla usprawiedliwienia ślepej przemocy wobec niewinnych osób; z drugiej cynizm, który nie uznaje Boga i szydzi z wiary w Niego. Wołamy do Boga, aby pomógł ludziom opamiętać się i zrozumieć, że przemoc nie buduje pokoju, ale rodzi tylko dalszą przemoc – polegające się zniszczenie, które sprawia, że w ostatecznym rozrachunku przegrywają wszyscy. Bóg, w którego wierzymy, jest Bogiem rozumu – takiego jednak rozumu, który na pewno nie jest tylko naturalną matematyką wszechświata, ale który stanowi jedność z miłością i dobrem. Prosimy Boga i wołamy do ludzi, aby ten rozum – rozum miłości i afirmacji mocy pojednania i pokoju – przeważał nad grożącym nam irracjonalizmem czy rozumem fałszywym, odenwanym od Boga.

Papież powiedział, że hitlerowcy postanowili unicestwić naród żydowski, bo chcieli zniszczyć chrześcijaństwo, a sami stawiali siebie w roli panów świata. Podkreślił również martyrologię innych narodów, których dosięgła nazistowska machina śmierci.

Całość papieskiego nauczania podczas pierwszej pielgrzymki do Polski układa się w logiczny ciąg, którego przesłanie można streścić najkrócej: bez wiary w Boga, kiedy jej zabraknie – zabraknie nadziei i miłości, a wówczas człowiek człowiekowi zgotuje Auschwitz. Polacy zostali przez Benedykta XVI nazwani swoistym narodem wybranym Nowego Przymierza, by trwając mocno w wierze, dawali świadectwo wszystkim narodom o tym, że Bóg jest Miłością. Wiara zaś nakazuje przebaczenie i pojednanie. Dlatego podczas modlitwy w imię Boga, który jest Miłością – rozpozgodziło się i na niebie ukazała się wspaniała tęcza – widzialny znak przymierza ludzi ze Stwórcą.

JANUSZ SOBOLEWSKI

ZAMACH MAJOWY

Pierwsze lata niepodległej Polski przyniosły ostrą walkę polityczną, której punktem kulminacyjnym był zamach na prezydenta Gabriela Narutowicza 16 grudnia 1922 roku. Sytuację komplikował zły stan gospodarki, który pogarszała wojna celna z Niemcami. Gdy rządowa polityka interwencji giełdowej okazała się na dłuższą metę niemożliwa, gabinet Władysława Grabskiego podał się do dymisji 13 listopada 1925 roku. Przez tydzień trwały gorączkowe negocjacje, które zakończyły szerokie porozumienie koalicyjne. Do nowego rządu weszły Narodowa Partia Robotnicza, PSL „Piast”, chadecja, endecja oraz PPS. Na czele gabinetu stanął Aleksander Skrzyński.

W tym czasie zaktywizowali się zwolennicy marszałka Józefa Piłsudskiego. Naczelnik państwa w 1923 roku złożył wszystkie pełnione funkcje i wycofał się do Sulejówka. Był to protest przeciwko nominacji na ministra spraw wojskowych gen. Stanisława Szeptyckiego. Jednak Piłsudski nie zaprzestął działalności politycznej. Z domowego zacisza wypowiadał się na bieżące tematy oraz atakował przeciwników. 15 listopada, tuż po dymisji Grabskiego, popierający marszałka oficerowie spotkali się w Sulejówku. Przemawiający w imieniu zebranych gen. Gustaw Orlicz-Dreszer oddał Piłsudskiemu nie tylko „serca”, lecz także „w zwycięstwach zaprawione szable”. Tymczasem w nowym rządzie kluczowe stanowisko ministra spraw wojskowych przypadło zwolennikowi marszałka gen. Lucjanowi Żeligowskiemu.

W 1926 roku sytuacja gospodarcza uległa nieznaczącej poprawie. Dzięki wzrostowi koniunktury w handlu zagranicznym zwiększyła się produkcja przemysłowa oraz spadło bezrobocie. Jednak wskaźniki gospodarcze nie przekładały się na poprawę sytuacji społecznej. Wzrosły koszty utrzymania oraz zanotowano spadek realnych płac robotniczych. Powszechne stało się przekonanie, że sytuacja w kraju pogarsza się. Kryzys potęgowały nieporozumienia wokół organizacji najwyższych władz wojskowych. Piłsudski krytykował proponowane roz-

wiązania. Dzięki skutecznej propagandzie stworzył wrażenie, że bez niego armia nie może sprawnie działać. Marszałka popierała także część inteligencji i drobniomieszczactwa rozczarowana chaosem w państwie. Kryzys pogłębił się, gdy rząd ogłosił program gospodarczy, zakładający wzrost podatków i obniżenie pensji. PPS wycofała swych ministrów, a 5 maja gabinet podał się do dymisji. Na czele nowego, centrowicowego rządu stanął Wincenty Witos. Po tej nominacji Piłsudski udzielił wywiadu, w którym ostro zaatakował poprzedni rząd, oskarżając go o przekupstwa i nadużycia. Publikację skonfiskowała cenzura, co oburzyło zwolenników marszałka. 11 maja na ulicach Warszawy sprzedawano gazety z inkryminowanym wywiadem oraz organizowano demonstracje w obronie Piłsudskiego. Atmosferę podgrzewały plotki o ostrzelaniu willi marszałka w Sulejówku oraz jego planowanym aresztowaniu. Następnego dnia na poligonie w Rembertowie, w pobliżu Sulejówka, zjawiły się oddziały, które miały uczestniczyć w ćwiczeniach. Dowódcy oddali je pod komendę marszałka. Żołnierze ruszyli na Warszawę. Wprawdzie Piłsudski utrzymywał, że chciał jedynie dokonać demonstracji i obalić nieudolny rząd, ale w rzeczywistości rozpoczął zamach stanu. Polska stanęła na krawędzi wojny domowej. Po stronie marszałka opowiedziała się większość jednostek wojskowych w stolicy. 12 maja o godz. 17 na moście Poniatowskiego doszło do spotkania Piłsudskiego z prezydentem Wojciechowskim. Nie osiągnięto jednak porozumienia i rozpoczęły się walki. Marszałek miał więcej atutów: jego ludzie kontrolowali łączność, a strajk kolejarzy uniemożliwił transport wojsk wernych r z a d o w i . 14 maja trwała strzelanina na ulicach Warszawy. O godz. 15 rząd ewakuował się z Belwederu do Wilanowa. Wkrótce na specjalnym posiedzeniu ministrowie podjęli decyzję o zaprzestaniu walki. Rząd podał się do dymisji, a prezydent zrzekł się urzędu. Ostatecznie walki zakończyły się 15 maja. Po konsultacjach z Piłsudskim powstał rząd Kazimierza Bartla. Zamach stanu, podczas którego (wedle oficjalnych danych) zginęło 379, a rannych zostało 912 osób, dobiegł ko

AGNIESZKA UCINIŃSKA
„MÓWIĄ WIEKI”, maj 2006

Stosunek ziemiaństwa do wypadków 1863 roku

Krytycznie w swoich zeznaniach Wojczyński przedstawił udział miejscowego ziemiaństwa, co zauważyć miał Accord, który (...) *znając trochę miejscowość i miejscowe tej okolicy stosunki, pojął dobrze położenie obywateli i po przyjeździe swoim z Warszawy nie próbował nawet namawiać ich do przyjęcia udziału w organizacji, wiedział bowiem, że w tym położeniu byłoby to bardziej dla sprawy szkodliwe jak pożyteczne.* Opinię tę potwierdza zdecydowanie bardziej ostry i radykalny w swoich opiniach Bielicki. W świetle zgromadzonych materiałów ocena przestaje być tak jednoznacznie negatywna. Wydaje się, że Wojczyński, składając zeznania, pragnie jednocześnie wyjść z tej sytuacji z twarzą i świadomie wymienia nazwiska tych osób, o których wiedział, że są poza granicami okręgu lub nawet kraju. Z innych źródeł wiadomo, że z ziemian werbunkiem do powstańczych oddziałów zajmował się Karol Idziński z Solistówki, konie do oddziału Wawra, a także na potrzeby miejscowej żandarmerii dostarczył Adolf Bońkowski z Pomian. Jakieś stanowisko w organizacji piastowali Kajetan Karwowski z Tajenka i Feliks Waga z Grabowa koło Szczuczyna. Wśród ziemianek zachowała się informacja o panie Julii Wadze z Grabowa jako *oddanej i odważnej*. O kontakty z powstańcami oskarżony był Tadeusz Puciatycki z Podliszewa. Tradycja mówi o dostarczaniu żywności dla tworzonych oddziałów na Grzędach przez Jana Hincza, byłego oficera wojsk polskich z Ciszewa. Naczelnikiem cywilnym okręgu był wspomniany już Jan Stanisław Wojczyński z Ławska, a jego brat Tadeusz był oficerem w partii Wawra. W sprawy powstania zaangażowani byli Łempiccy z Wierzbowa, trzech bracia Żmijewscy - Teodor służył w oddziale Wawra, dwaj bracia Filipkowsy z Obrytek, Adolf Bzura z Niećkowa, który służył w oddziale Wawra.

Przedstawiając udział tutejszego ziemiaństwa w powstaniu należy pamiętać o bardzo dobrym rozeznanii straży nadgranicznej w panujących tu stosunkach. Ziemiaństwo okręgu podlegało skutecznej inwigilacji, a także licznym aktom gwałtu i bezprawia ze strony wojska. Jaskrawym przykładem tego rodzaju działania, które odbiło się szerokim echem w całym Królestwie, było spalenie dworu w Białaszewie oraz zabójstwo Aspazji Świderskiej i mieszkańców folwarku. Opisy licznych aktów bezprawia zamieszczał krakowski Czas. Czytamy tam m. in.: *Z szeregu (...)mordów i gwałtów w naszej okolicy popełnionych kilka tylko wyliczę: Współwłaściciel wsi Klimaszewnicy i zarazem wójt gminy p. Jatkowski napadnięty przez oficerów moskiewskich od straży granicznej Jakutina i Masyne, kilkuset knutami był katowany a córka tegoż, dziewczynka 13 letnia bronią-*

ca ojca strasznie poraniona. Inni współwłaściciele wsi temuż katowaniu podlegli, a sołtys ze wsi Szymany, starzec już, zбиты prawie na śmierć.

Wójt gminy i właściciela ziemskiego Pieniążka, Moskała po okropnym go skatowaniu, przywiązali do koni i pędzili, ciągle bijąc. Naczelnik wojenny moskiewski Witgensztejn, rozkazawszy przyaresztować sędziego pokoju Łempickiego z Wierzbowa, starca 80 letniego, obywatela Żmijewskiego z Dybły, pisarza sądu pokoju z Szczuczyna Kraszewskiego na czynność sądową jadącego oraz obywatela z Popowa Żmijewskiego bez względu na wiek i stanowisko osób, kazał ich pędzić pieszo przy koniach, wśród urągowiska pomiędzy wojskiem z którym spieszył za oddziałem Wawra.

Cząstkowy naczelnik wojenny moskiewski z Augustowa pułkownik Dymitryjew

przyaresztowawszy burmistrza z Wąsosz, za to, że mu nie był w możności wskazania polskiego oddziału, kazał go pędzić pieszo przy koniu, bijąc go, katując, gdy ustawał z mordowany w półtrzeciomiłowym pochodzie.

Z zaaresztowanym p. Żmijewskim z Popowa, nie mogąc otrzymać od niego potrzebnych dla siebie wiadomości, straszne sceny wyprawiał książę Witgensztejn: skazał go na śmierć przez rozstrzelanie, kazał wyprowadzić go na plac egzekucyjny, dół kopać, wiązać już do słupa, a potem odwoływać egzekucję.

Działania zbrojne w okręgu

Wybuch powstania w okręgu biebrzańskim, jak i w północnej części województwa przeszedł właściwie bez echa. Dopiero pod koniec lutego Michał Bunikiewicz zebrał grupę kilkudziesięciu powstańców – w większości przybyłych z zewnątrz. Oddział dokonał zaboru kasy wójta gminy Ruda oraz kasy leśnictwa Rajgród. Niestety, trudności w zaopatrzeniu partii w żywność, odzież i wreszcie broń zmusiły dowódcę do rozpuszczenia ludzi. Po rozwiązaniu oddziału Bunikiewicza – jak zeznaje Wojczyński – *długi bardzo czas okolica ta była jakby poza granicami kraju, w którym ruch się szerzył.*

Pierwszy większy oddział w okręgu pojawił się pod koniec marca. Dowodzona przez Józefa Konstantego Ramotowskiego Wawra partia, z okolic Komorowa po kilku dniach spiesznego marszu zatrzymała się w folwarku Białaszewo. Tu grupa strzelców rozstawiona w zabudowaniach dworskich przyjęła atak ścigających oddział Rosjan. Pozwoliło to głównym siłom powstańczym wycofać się w kierunku przeprawy promowej w Osowcu.

Straty polskie wyniosły 5 zabitych i kilku rannych.

Dopiero w połowie kwietnia dzięki wysiłkowi miejscowej organizacji rozpoczęto formowanie oddziału na ob-

szarze okręgu. Zadanie to powierzono przybyłemu wraz z oddziałem Wawra Bonifacemu Dziadulewiczowi. Na miejsce koncentracji wybrano rejon Grząd.

Według raportu naczelnika wojskowego województwa augustowskiego pułkownika Jana A. Andruszkiewicza na początku maja stacjonowała tu powstańcza partia.⁶

*8 maja została zaatakowana przez oddziały Kowalewskiego i Paradelowa, które zmusiły ją do wycofania się w lasy sztabińskie. Może w tym czasie działała na Orlim Grzędzie kuźnia powstańcza?**

Na początku czerwca również w lasach grzędzińskich formował swój oddział Feliks Oktawian Szukiewicz. Zebrał on około 80 ludzi. Jednak w przeciwieństwie do pierwszego oddziału, jego ludzie zaopatrzeni byli głównie w kosy i niewielką ilość starej broni palnej. 11 czerwca Szukiewicz, ścigany przez duże siły rosyjskie, wycofał się z okręgu biebzańskiego⁸.

Najdłużej stacjonującym w okręgu był oddział majora Micewicza, który po krótkiej kampanii w grodzieńskim przeszedł razem z Brandtem do guberni augustowskiej. Przez pewien czas był instruktorem w tworzonych oddziałach Dziadulewicza i Szukiewicza i na początku czerwca rozpoczął tworzenie oddziału w okolicach Klimaszewnicy i Białogrodów.

W pierwszych dniach lipca w okręgu pojawił się rozbitny na Kozim Rynku oddział Wawra, który 5.07. miał utarczkę w Radziłowie⁹, po której wycofał się z okręgu i po krwawej przeprawie pod Sieburczynem, osłanianej przez pododdział dowodzony przez majora Ludwika Liczbińskiego przeszedł w płockie. 23 lipca rozproszona została pod Pikłami przez oddział pod dowództwem Pobiednowa bliżej nieznana powstańcza partia. Być może byli to powstańcy z partii Wawra, którzy przechodzili z guberni płockiej w lasy augustowskie, w okolice Strzelcowizny – miejsca koncentracji wojsk powstańczych pod dowództwem Ramotowskiego Wawra.

22 sierpnia pod Białogrodami miała miejsce utarczka partii Micewicza z oddziałem kapitana Kowalewskiego. Częściowo rozproszona grupa Micewicza w połowie września wycofała się w okolice Kolna. Potyczka pod Białogrodami była prawdopodobnie ostatnią potyczką w okręgu biebzańskim w 1863 roku.¹⁰ W następnym roku w związku z próbami ożywienia powstania z Prus zaczęły przechodzić niewielkie oddziały powstańcze, które staczały potyczki z wojskami rosyjskimi. 26 lutego oddział Obuchowicza i Ujazdowskiego miały starcia w okolicach Szczuczyna, 3 marca tenże Obuchowicz stacjonujący w lasach rudzkich ucierał się w okolicach Radziłowa, a 12 marca stał się w okolicach Grajewa z oddziałem straży granicznej.

5 maja pod Grabowem miała miejsce potyczka oddziału Polikarpa Bugielskiego¹¹. Ostatnim starciem w okręgu była utarczka 15 maja wojsk carskich z bliżej nieznanym oddziałem powstańczym w rejonie Szczuczyna.

Jarosław Marczak

6 Według raportu Jana Aleksandra Andruszkiewicza z początku maja 1863 roku na Grzędach stacjonowało 160 powstańców w tym kapitan i kilku oficerów stopni najniższych. W oddziale było 29 sztucetów, 28 dubeltówek, 22 pojedynki, 4 rewolwery i 11 sztuk pistoletów. Pozostali zaopatrzeni byli w kosy. Na posyłki był jeden jeździec. Brakowało odzieży, która jednak zdaniem raportującego była już szyta.

Trochę inaczej przedstawił to w swoim stanie służby Dziadulewicz, który pisze o sformowanym przez niego 70 osobowym oddziale strzelców. Być może Dziadulewicz formował jeden z pododdziałów wchodzący w skład 160 osobowej partii?

7 Formowanie oddziału i kucie kos znalazło swoje poetyckie odbicie w wierszu *Wawer na ziemi szczuczynskiej. W 70 rocznicę powstania styczniowego*. Z. M Czaykowskiego./.../

Pośrodku bagien
 Leży wysepka - Grądzik,
 Tu las prastary
 da nam schronienie
 Jęgrznia i Bobra
 Strzegą od ludzi -
 Na budach staniem obozem
 Opodal - Bagno
 W Czerwonym Lesie
 Stanęły kuźnie -
 Broń się szykuje
 Ludzie przystają
 Furaż Dochodzi
 Od Wólki, Pruski, Ciszewa
 Nagle napadli Moskale...
 Zakątek- pełnił
 Swą służbę kryjówki, Ludzie go zdradą skalali...

8 Formowanie swojego oddziału Szukiewicz przedstawił w drukowanych we fragmentach pamiętnikach. Niestety pisane po wielu latach nie przedstawiają zbyt dużej wartości historycznej.

9 Partia Ramotowskiego w okręgu biebzańskim pojawiła się o świcie 4 lipca. Według raportu wspomnianego już wójta gminy Pruska Wągi oddział około 9 rano przemarszerował przez wieś Pruska. Kilka godzin powstańcy odpoczywali w lesie w pobliżu Orzechówki. Tam też zostali zauważeni przez ścigających ich awangardę kozacką. Przez Grzędy, a następnie przez bagna dotarli do wsi Ruda skąd udali się do Radziłowa. W potyczce na rynku ciężko ranny został 20-letni Turski, który zmarł w szpitalu łomżyńskim w sierpniu 1863 roku.

10 W potyczce zginął Korzeniowski czeladnik rymarski ze Szczuczyna. Jego ciało przewieziono na cmentarz w Białaszewie i pochowano jako NN.

11 W potyczce zginęło według wiarygodnych źródeł rosyjskich zginęło 5 powstańców, 1 został ciężko ranny. Do niewoli dostało się poza Bugielskim 10 powstańców: Kazimierz Kiernożycki, mieszczanin z Sejn lat 19, Józef Fadecki, chłop ze wsi Wykrot gub. płockiej lat 16, Choderski Wincenty z gub. płockiej lat 16, Michał Janowski szlachcic z gub. grodzieńskiej lat 33, Andrzej Grazewicz szlachcic z gub. wileńskiej lat 22, Tomasz Karwowski, chłop z powiatu łomżyńskiego lat 26, Józef Popławski, mieszczanin ze Stonimia lat 26, Jan Adamski, chłop skarbowy z powiatu białostockiego lat 24, Jan Michalczyk ze wsi Jeziorki gmina Szczebra, Stanisław Brzozowski chłop ze wsi Godlewo w powiecie mariampolskim lat 21. Kilka dni po potyczce pojmano we wsi Skroda Wielka uczestnika tej potyczki Michała Szymkowskiego. Wszyscy poza skazanym na śmierć Bugielskim uzyskali wyroki od 4 do 12 lat zesłania. Listę udostępnił mi pan Andrzej Matusiewicz z Suwałk, któremu dziękuję.



Prysłowia mądrością narodu

Nie taki wilk straszny, jak go malują.

Ostatnio ze zmiennym szczęściem toczy się polemika na temat wilka. Zawsze uważałem, że lepiej kiedy zęby rwie dentysta, a nie kowal. Żyjemy jednak w czasach, kiedy najczęściej bywa tak, że tym większy autorytet im mniej się zna na rzeczy. Pani

Brigitte Bardott może być dla mnie autorytetem w dziedzinie np. pornografii, ale w dziedzinie populacji wilka uznaję inne, np. profesora Bobka z Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którego badaniach na północy Polski miałem możliwość brać udział i jest on dla mnie wiarygodny. Sam nie uważam się w tej dziedzinie za eksperta i choć z wilkiem zawarłem wieczysty rozejm, rozumiem tych co chcą strzelać, a zwłaszcza, że są do tego racjonalne podstawy. Dziś bardziej interesują mnie historyczne związki wilka z naszą słowiańską tradycją.

Wyczytałem w starodrukach, że istniało dzieło „Zarysy domowe” imię pana Kazimierza Władysława Wójcickiego, który pisał: „Męstwo, wytrzymałość i zręczność w prowadzeniu wojny porównywana była u nas w starszych wiekach z przyrodzeniem (naturą) wilka”. Najbardziej bitne plemiona Słowian, które oparły się potędze Karola Wielkiego, dla dzielności nazywane były „Wilkami”. Już w młodości Pomorzanie nazywali Bolesława Krzywoustego „synem wilczym”. Herb „Wilcze Kosy”, wg herbarza B. Paprockiego z 1584r., otrzymywał rycerz za męstwo w wyprawach na pogańskich Prusów oraz przydomek „Wilk”. Prodek rodziny Ługowskich zasłużył na przydomek „Wilk mazowiecki” za męstwo w walkach z Litwą i Jaćwieżą w czasach panowania Leszka Czarnego. Jan ze Strzelca herbu Grzymała, arcybiskup gnieźnieński, wykonawca testamentu Kazimierza Wielkiego nazywany był „Suchym wilkiem”. Przykładów można by podać o wiele więcej, ale nie w tym rzecz. Oczywiście jest, że przydomek „Wilk” był przydomkiem zaszczytnym.

Nic więc dziwnego, że wilk, zwierzę tak znaczące w tradycji, stał się bohaterem licznych przysłów, dziś już w zdecydowanej większości zapomnianych, lecz wartych przypomnienia:

- Wilk mu za uchem wyje (o bojaźliwych);
- Wilk go ozionął (gdy kogo strach zdjął);
- Nie wywołuj wilka z lasu;
- Trzymać wilka za uszy (prysłowie to zmieniono później na: „Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyna za łeb trzyma”);
- Ciągnie wilka przyrodzenie do lasu;
- Każdy wilk szarą sierść ma;
- Mów wilkowi pacierz, a wilk: owca, baran, baran, owca;
- Jak wilk zawsze na owce mrze, tak zły schmie, gdy nie czyni źle;
- Już to wilk szczwany (na doświadczonego);
- Wilka pokora (fałszywa, w wykrętach udana);
- Trudno wilkiem orać;

- Miecz skowany, wilk chowany, żyd ochrzczony, przyjaciel jedyny – na kata wszystko;

- Świecą mu się oczy jak wilkowi w nocy;

- Jak wilk tyłem obraca.

I na tym nie koniec, bo te najbardziej znane i przez wieki ulubione to:

- Leżąc wilk nie utyje;

- Przez posły wilk nie utyje;

- Uchodząc przed wilkiem, wpadł na niedźwiedzia (wpadł z deszczu pod rynnę);

- Nosi wilk, ale poniosą i wilka;

- O wilku mowa, a wilk pode drzwiami;

- Urosną wilczkowi zęby;

- Bierze wilk i liczone;

- Trudno wiedzieć kogo pierwej wilk uje;

- Wilk syty i baran cały;

- Maluje go jak wilk barana;

- Zachciało się wilkowi pisać (na niezgrabnego tancerza).

Od dobrego konia wymagano u nas wilczego chodu i żeby jak wilk lekko nosił. A ponieważ łowiono wilki w wilcze doły powstały przysłowia: „Trzyma się jak w wilczym dole słupa”, „Nie puszczaj wilków z dołu”. Myśliwi mieli własne, z których najcelniejsze cytuję: „Zły to rok, gdy wilk wilka kąsa” oraz „Wilk na dziedzinie nie szkodzi”, co znaczyło, że wilk przy norze nie grasuje. Warto wspomnieć, że przysłowie „Pokazał mu zęby” wywodzi się z herbu króla Stefana Batorego, gdzie widzimy trzy wilcze zęby. Władca ten znany był z radykalnych postaw w sprawowaniu władzy królewskiej. Rozpowszechniona była w Polsce w czasie Bożego Narodzenia tradycja kolędowania młodzieży wiejskiej z wilczą skórą, a nawet z udziałem młodego wilczka. W ludowych obrzędach weselnych w Sandomierskim i Krakowskim znajdujemy przyspiewki:

„Wyjdę sobie na górceczkę,
Aż tam wilk tańcuje,
Zapewne on żonki nie ma,
Ze się nie frasuje.”

Ludzie znają jeszcze tak wiele podań i opowieści o wilkach, że starczyłoby ich na obszerną książkę. Podania o wilkołakach pominię, bo to zbyt obszerny temat i godzien osobnego artykułu.

Na koniec chciałbym tylko wspomnieć, że najbardziej szanowana w dawnej Polsce formacja wojskowa husaria używała skór wilczych do okrywania pancerza.

Szeregowi husarze nosili skóry lamparcie i tygrysie, zaś starszyzna – skóry wilcze. Pan Jan Skrzetuski jako namiestnik, a potem porucznik husarii księcia Jeremiego Wiśniowieckiego miał prawo do wilczej skóry, co z pełną odpowiedzialnością za nasze tradycje rycerskie potwierdzam za nieśmiertelnej sławy Henryka Sienkiewicza „Trylogią”.

Darz Bór
Marian Podlecki

WSPOMNIENIA Z CZASU WOJNY

Mój przebieg aresztowania i przebywanie w więzieniu i łagrach

Aresztowano mnie 27 kwietnia 1940 roku. Dziesięć dni trzymano w piwnicy w Jedwabnem, pod apteką. Po dziesięciu dniach odwieziono mnie do więzienia w Łomży. 20 września osadzono mnie na 8 lat robót w łagrach. 20 października z Łomży ruszyliśmy do Rosji. 2 listopada, w Dzień Zaduszny przyjechaliśmy do Kotłasa nad rzeką Dźwiną północną, archangielskiej obłasci. Tam przebywałem 5 miesięcy, do 2 kwietnia 1941 roku. Po podróży przyjechaliśmy do Cibi, pierwszy łagier, 4 dni. Po czterech dniach odstawiono mnie do 13 łagru Cegielnia. Na 13 łagrze p. t. Cegielnia był naczelnik NKWD Polak o nazwisku, Dobroczyński, który mi powierzył pracę wypalania cegły. W Cegielni pracowało 460 ludzi, w tym 10 Polaków, 35 Żydów i 415 Rosjan. Większość ich to byli przestępcy złodzieje i bandyci. Porzucili mi buty, ukradli bieliznę i ubranie. Skradli również 150 rubli pieniędzy. Poza tym w Cegielni było możliwie. Zorganizowaliśmy ucieczkę. Do niej należał: Piotrowski z Warszawy, lotnik z Wilna i organista spod Wilna. Poprzedziła nas wojna i myśły ucieczki zaniedbaliśmy wiedząc, że i tak nas wkrótce zwolnią. Wkrótce wypadła amnestia na obywateli polskich i zgłosiliśmy się do polskiej armii.

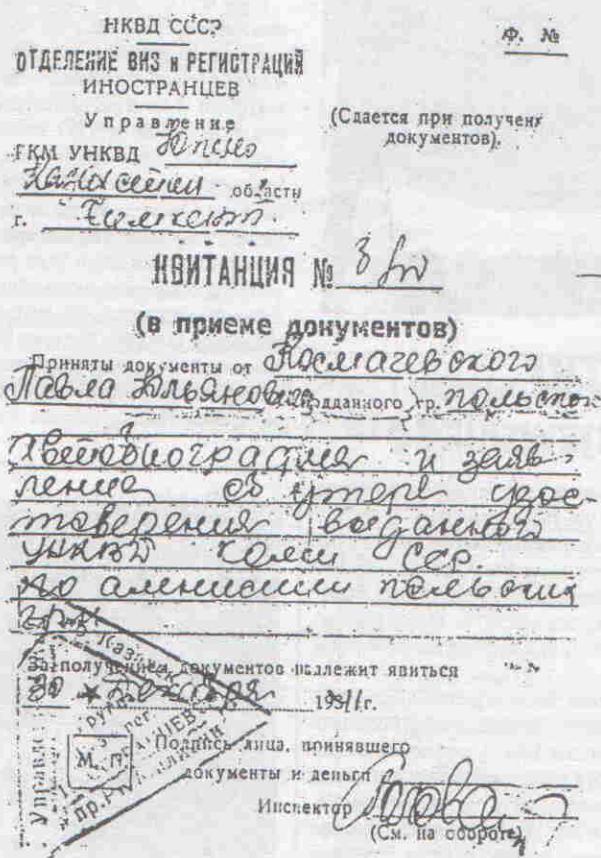
Z północy na południe, do Prokoje, jechaliśmy pociągiem dwa tygodnie, 16 września 1941 roku wcieleni do armii w Prokoje policji wojskowej kapitana Wiśniewskiego. Po jednomiesięcznym pobycie w Policji odstawiono mnie do kompanii 7 i po kilku tygodniach wyjechaliśmy do Uzbekistanu, miasto Kagan. Z Kagana, po dwutygodniowym pobycie, pojechaliśmy do Kołchozów Stalina, Kenimechskij rajon. Tam mieliśmy z sobą cztery polki, o trzech niemiłe wspomnienia. Po dwutygodniowym pobycie w kołchozie, tj. 7 grudnia, wszyscy Polacy zostali przewiezieni z Uzbekistanu do Kazachstanu po kołchozach. Ja zaś i z Lubaczowa sierz. Gmiterek, województwo lwowskie, Michalski z Poznńskiego, Bemben st. Kpr. z krakowskiego województwa, Kiewra Konstanty z Lidy pojechaliśmy szukać roboty do miasta Czymkient. W Czymkencie znaleźliśmy robotę na cegielni. Przyjął nas dyrektor cegielni, lecz władze nie pozwalały nam pracować, ponieważ Czymkient był reżimnym miastem. Nocowaliśmy kilka dni w wagonach, później moim kolegom było chłodno i przenieśliśmy się do domu noclegowego. W cegielni poznaliśmy Polaka, byłego posła do Sejmu - Ogrodnika. Bardzo miły i dobry Polak. Święta Bożego Narodzenia spędziłem u niego. Miał ze sobą rodzinę: żonę i córkę. Wigilię Bożego Narodzenia u pani Staniszewskiej. W tym czasie odbywał się pogrzeb hrabiny Lasockiej, które to formalności załatwiałem. Po dwóch tygodniach zmarł, jej młody, 16 letni syn, Bogdan Lasocki. Z całej rodziny pozostała

14 letnia córka. Majątki Lasockich w Wilnie, domy i folwarki 17 wkoło Wilna., Poselstwo polskie w Czymkencie sprawował poseł Zalewski. On zachorował i poszedł do szpitala. Po nim następcą nie był przychylny dla inwalidów wojennych. Ja również na tydzień przed Bożym Narodzeniem zachorowałem. Początkowo nie mogłem jeść.

26 grudnia 1941 roku poszedłem do doktora. Doktor mnie zbadał i przeznaczył do szpitala, co zdziwiło mnie, bo nie czułem się chory, a tylko jeść nie mogłem. Ze mną pojechali do szpitala moi czterej koledzy i wszyscy trzej zmarli: Gmiterek, Kiewra i Michalski. Pozostał ja i Bemben. Ja zawdzięczać mam doktorowi kobiecie, która mną

się opiekowała i karmiła przymusowo, gdyż nie chciałem nic jeść. Byłem nieprzytomny. Dziewięć i pół dnia po przebudzeniu się doktorka uradowana nazywała mnie siłaczem bojcem. Zdziwiłem się tym. Opowiedziała mi, że tak zdrowego człowieka, jak ja, ona nie oglądała. Przettrzymałem 42 stopni gorączki. Po przejściu choroby poczułem się zdrowy. Po wyjściu ze szpitala wstąpiłem do wojska Armii Polskiej w dniu 13 marca 1942 roku. Żand.8 kompania przy 8 Dywizji w Szachcie, stacja kolejowa Czok-Pak. W Czok-Paku zmarł dowódca 4 plutonu, porucznik i szef plutonu - Orliński. Nie wiem, co się stało z Gawrychowskim spod Lachowa. Ja odjechałem do Szachty, on pozostał chory. Z Szachty wyjechaliśmy 20 marca 1942 r. 28 marca z Krasnowodsk wyjechaliśmy do Pechlewi. W porcie Pechlewi byliśmy 2 kwietnia 1942 roku. Święta Wielkiejnocy w Pechlewi. 8 kwietnia wyjechaliśmy przez Kazi do Teheranu. Przybyliśmy 10 IV 1942 roku. W Teheranie spotkałem PP Wierzbickie, Kapelańskie, Tarnackiego - Jedwabno, Łęgowskiego - Słucz w obozie nr 2. W obozie nr 1 pp. Ławnicka z córką, Wołowiczową Zalewską, Karwowską ze Słucz, Karwowską z Mikut i Mordasiewiczowa z Radziłowa. W wojsku Piotrek Jabłoński R. Ł. 8D P. i Kapelański Leon - chorążówka 11. D. Br. Panc. Z Teheranu wyjechaliśmy o 1 w nocy dnia 27 kwietnia 1942 roku o 12 godzinie ładowaliśmy się na statek holenderski „Johan de Witte”. Jechaliśmy przeszło 7 tysięcy kilometrów wodą 15 dni. 6 w porcie Aden, 12 w porcie Suez. 13 kwietnia jechaliśmy koleją przez Egipt przy Kanale Suezkim i wieczorem przez Kanał Suezki. W dniu 14 IV 42 r. już przyjechaliśmy do Palestyny. Telawiw, port i punkt przesylny. 15 IV 42 z punktu przesylnego odjechaliśmy dalej, parę kilometrów. Tam byliśmy dwa dni i w dniu 17 maja powróciliśmy do 8 dywizji na kolonii.

PAWEŁ KOSMACZEWSKI





ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

W ostatnich trzech numerach "RE" zamieszczaliśmy rozbudowaną reklamę książki-albumu Jerzego Rudnickiego „Zabytki ziemi łomżyńskiej”, t. III. Przy okazji informacji o wydaniu tego tomu, przedstawialiśmy miejscowości i znajdujące się w nich zabytki leżące na terenie powiatu grajewskiego. W niniejszym numerze powracamy do prezentacji zabytków z terenu naszego powiatu. Przedstawiając historię wsi Slucz i znajdujący się tam kościół nie sposób pominąć wspomnianego dzieła J. Rudnickiego. Poniższy opis pochodzi ze wspomnianej książki:

Slucz - wieś leżąca nad rzeczką Matlakiem, zwaną potocznie Sluczą. Wieś leży dość daleko od większych uczęszczanych szlaków, między Romanami a Radziłowem. Urbanistycznie należy do wieloulicówek. W centrum wsi znajduje się prostokątny plac, z którego wychodzą z naroży ulice. Książę mazowiecki Władysław I zasiadł na ziemi Mazowska położone na północ od środkowej Nawy i komasował swoje włości w dorzeczu Wissy. W ramach lustracji przebiegu realizacji osadnictwa zjawiał się w tych stronach od czasu do czasu. Przy okazji polował w puszczy na grubego zwierza. Musiał się wówczas gdzieś zatrzymać na wypoczynek. Zbudowano więc w Slucz książęcy dwór.

Poprzednik Władysława I, książę Janusz I, w 1417 r. nadał Sądłowi z Ostrowi Roman, wsi leżących w powiecie przasnyskim, 40 włók ziemi nad rzeczką Slucz z obu brzegami na prawie niemieckim i czynszem po 8 groszy z osiadłej włóki. W 1429 r. Sądek założył wieś o nazwie Slucz. Nazwa wsi pochodziła zapewne od nazwy przepływającej obok niej rzeczki. Część nowych nadań dokonanych przez księcia Władysława I związana była z odebraniem ziem nadanych przez księcia Janusza I. W 1435 r. Sądek z Roman, za utratę wsi Slucz, otrzymał wójtostwo w Slucz i 6 włók ziemi.

Różne potrzeby i zobowiązania zmuszały księcia Władysława I do zmiany projektu utworzenia w ziemi wiskiej dużego kompleksu dóbr książęcych. Tym właśnie należy tłumaczyć oddanie mazowieckim panom niektórych wsi książęcych i sprzedaż im nie w pełni osiadłych ziem.

W 1435 r. prawdopodobnie w Slucz został wybudowany dwór. W 1437 r. dużą wieś książęcą Slucz, razem z książęcym dworem, oraz 30 włók ziemi otrzymał w posiadanie marszałek książęcy Świątosław Golijas z Lega pod Ploc-

kiem, głowy rodu Dolegów. W dokumentach z 1437 r. Golijas występuje więc jako właściciel Slucz. Golijas zasłużył się mieszkańcom Slucz tym, że w 1444 r. ufundował im pierwszy kościół. Marszałek Golijas poza Sluczem posiadał również inne dobra pod Plockiem. Często występował w charakterze świadka na dokumentach księcia Władysława I, który był częstym gościem w jego dobrach. W 1451 r. książę Władysław I wystawił właśnie książęcy dokument w Slucz.

W 1465 r. marszałek Golijas zmarł. Spadkobiercami Golijasa byli i dobra po nim odziedziczyli: kanonik Mikołaj Dolega, prepozyt Kościoła św. Mikołaja w Plocku z bratankiem Andrzejem Burnakiem z Nagórek i Grabią z Miłic. Dwaj bratankowie dali początek dwóm liniom rodu Sluckich herbu Dolega, o przydomkach Grabią i Burnak. Wraz z podziałem rodu nastąpił podział Slucz na dwie części. Slucy herbu Dolega piastowali różne urzędy i godności w ziemi wiskiej aż do rozbiorów Polski. Najbardziej znanymi byli: Jakub Burnak Slucki, sędzia ziemi wiskiej w latach 1546-1571 i Marian Slucki, burgrabia grodzki wiski, podwojewódzki wiski, poseł na sejm w 1760 i 1768 r., zmarł w 1779 r.

Jeszcze w 1676 r. jedna część Slucz należała do Pawła Sluckiego. Druga część natomiast należała do Zofii z Iłowskich - Florianowej Drozdowskiej. Tę część w latach 1695-1696, od spadkobierców Drozdowskiej, wykupił podkanclerzy Szczuka. W 1696 r. Stanisław Antoni Szczuka przyłączył dobra Slucz do włości szczuczynskich.

Kiedy w 1710 r. zmarł podkanclerzy Wielkiego Księstwa Litewskiego, Stanisław Antoni Szczuka, jego żona, Konstancja z Potockich, nie była w stanie utrzymać w całości zgromadzonego majątku. Zaczęła zaciagać pożyczki zastawiając w zamian pojedyncze folwarki. A że potem zwykle nie miała pieniędzy na ich wykupienie, duża część szczuczynskich włości przechodziła na stałe w obce ręce. W ten sposób w 1713 r. właścicielka pozbyła się Slucz. Nowym właścicielem Slucz został stolnik rzecki, a później kasztelan wiski - Gabriel Piotr Szpilewski-Neronowicz. W 1749 r. Gabriel Piotr Szpilewski-Neronowicz zmarł. Slucz nadal był w posesji zastawnej u spadkobiercy Szpilewskiego, Tadeusza Kazimierskiego, skarbnika trockiego.

Po pięćdziesięciu latach Slucz ponownie znalazł się w dobrach szczuczynskich. Od Kazimierskiego część Slucz wykupili Potoccy. W tym czasie właścicielem dóbr szczuczynskich był Eustachy Potocki i jego żona, wnuczka podkanclerzego Stanisława Antoniego Szczuki, Marianna z Kańskich. Eustachy i Marianna mieli kilku synów, którzy pozostawili trwałe ślady w historii Polski. Palmę pierwszeństwa wśród nich dźmierzył przede wszystkim Stanisław Kostka Potocki, prezes Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego. Niewiele znamienitością ustę-



powal mu Ignacy Potocki, marszałek litewski. Nie oni jednak dziedziczyli po rodzicach dobra szczuczynskie, w tym i Słucz, lecz najmłodszy ich brat - Jan Potocki, brygadier wojsk koronnych. Nie chciał on jednak gospodarzyć w dawnych dobrach szczuczynskich i wyzbywał się ich po kawalku.

W taki to sposób nowym właścicielem części Słucza wraz z Ciemianką, Glinkami, Ławskiem i Osowcem stał się w 1789 r. generał Józef Łączyński. W 1800 r. Józef Łączyński zmarł. Jego dobra wraz ze Słuczem otrzymał spadkobierca, syn Augustyn. On jednak nie chciał być panem na Słuczu. Niezwłocznie odsprzedał Słucz wraz z Glinkami i Osowcem, Andrzejowi Downarowiczowi. Tak więc w latach 1800-1860 dziedzicem Słucza był Andrzej Downarowicz oraz jego syn Stanisław i wnuk Marceł.

Od około 1870 do 1939 r. Słucz stanowił własność Chojnowskich.

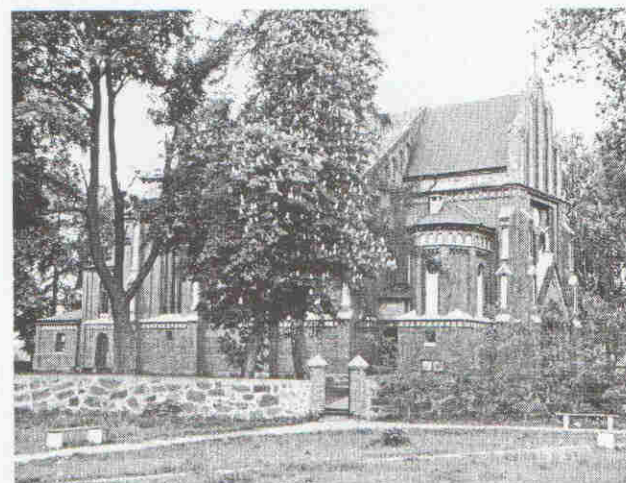
W 1444 r. Golljas z Łęgu, marszałek księcia Władysława I, ufundował kościół oraz czwartą z kolei, po Romanach, Wąsoszu, Kielczewie Przytułach, w 1435 r., parafię w Słuczu. W dniu 5 lutego 1444 r. biskup płocki - Giżycki erygował parafię w Słuczu. W akcie erekcyjnym zostały wymienione, obok paru wsi, również osoby, rodziny i siedliska. Nową parafię biskup wydzielił poprzez swego komisarza Mikołaja, proboszcza łomżyńskiego, z parafii Romany. Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny był kościołem drewnianym. Parafia natomiast była erygowana pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny i św. Jerzego. Kościół otrzymał siedlisko, ogród oraz 3 włóki ziemi w Słuczu. Biskup dodał od siebie dziesięćcy z 30 włók ziemi we wsi Słucz.

Kolejny kościół, również drewniany, został wzniesiony w latach 1699-1706 z fundacji Stanisława Antoniego Szczuki, podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kościół istniał do 1908 r.

Obecny kościół w stylu neoromańskim z elementami neogotyckimi został wzniesiony w latach 1908-1911. Murowany z cegły, nie tynkowany. Trójnawowy, halowy, z czteroboczną wieżą od frontu, zniszczoną w 1944 r. Elewacje kościoła są oszkarpowane, dekorowane fryzami ceglany. Prezbiterium i nawy boczne zamknięte są trójbocznie. Wnętrze kościoła posiada sklepienia kolebkowe z dekoracyjnymi żebami. W kruchcie północnej znajdują się sklepienia kryształowe i żebrowe. Nawa wydzielona jest opilastrowanymi filarami ze służkami na narożach. W ścianach bocznych pod oknami znajdują się wnęki z fryzem arkadowym.

Wyposażenie kościoła jednorodne z około 1910 r., neogotyckie z elementami neoromańskimi.

Fot. Krzysztof Mroziwski



RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII

W tym odcinku prezentujemy 2 zdjęcia z pierwszych lat funkcjonowania rajgrodzkiej szkoły po II wojnie światowej, które udostępniła nam do publikacji p. Lucyna Gałaszewska, z domu Fadrowska. Na pierwszym z nich, wykonanym w 1945 r., stoją nauczyciele:

Od lewej u góry:

Roman Orłowski, Halina Wojna, Władysław Szulc, Lucyna Fadrowska, Mieczysław Snopek;

Niżej od lewej:

Longina Sienkiewicz, Honorata Szulc, Ksiądz N.N., Majewska, Walentyna Narbut.

Na drugim zdjęciu, wykonanym w 1946 r., stoją 3 panie nauczycielki między uczniami: Walentyna Narbut, Maria Bagińska, z domu Gędzwił (kierownik), Lucyna Gałaszewska (z prawej).

Dwa kolejne zdjęcia z 1960 lub 1961 r. przekazała nam p. Aniela Sadowska. Dotyczą obchodów w rajgrodzkiej szkole Dni Oświaty Książki i Prasy, jakie wówczas obchodzono. Uczniowie, pod kierunkiem nauczycieli, przygotowali występy oraz przebierali się za postaci z lektur szkolnych. Organizowano też okolicznościowe przemarsze ulicami Rajgródu.

Serdecznie dziękujemy za przekazane nam stare fotografie. Prosimy wszystkich, którzy mają w swoich prywatnych zbiorach stare zdjęcia dotyczące gminy Rajgród, aby użyczili nam je do publikacji.



XIV OGÓLNOPOLSKI ZŁOT SZKÓŁ SIENKIEWICZOWSKICH Zamość 26-28 V 2006 r.



Karolina Czerwińska
- I nagroda w konkursie literackim



Ratusz w Zamościu



Występ uczniów szkoły gospodarzy złotu



Sebastian Jęczyński
- II nagroda w konkursie literackim



Wręczenie Orderu Śmiechu A. Cybulskiemu

U nas zjesz jak u mamy!

BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ"

Urszula i Andrzej Grajewscy
Rajgród, ul. Warszawska 39a
tel. 086 272 16 66



Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne
- własnej produkcji



SKLEP RYBNY
Rajgród
ul. Warszawska 36
tel. 086 272 16 43

Poleca:

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę
Zapraszamy!



Uroczysty przemarsz grup złotych ulicami Zamościa



Wycieczka po Roztoczu

„RAJGRODZKIE ŁCHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010

Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy,
Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród